Nr. 155. Sobota, 9. Lipca 1904. Rok 94.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na »Gazetę Lwowską« wynosi za drugie półrocze (od 1 lipca do 31 grudnia) w miejscu 12 K., **pocztą** 16 K, ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 6 K., **pocztą** 8 K; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 2 K., **pocztą** 2 K 70 h.

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub od 1 lipca do końca grudnia), otrzymają »Przewodnik naukowo literacki«, dodatek miesięczny do »Gazety Lwowskiej« bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. »Przewodnik« prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 8 K., półrocznie 4 K., ćwierćrocznie 2 K.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 29 czerwca b. r. zezwolić najmiłościwiej na wyrażenie starszemu radcy krajowej Dyrekcyi skarbowej we Lwowie, Walentemu Hischtinowi, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stan stałego spoczynku, Najwyższe uznanie za jego wieloletnią i wydatną służbę.

P. Minister rolnictwa powołał adjunkta administracyjnego c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr skarbowych we Lwowie, Włodzimierza Hordyńskiego, do służby w c. k. Ministerstwie rolnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 8 lipca.

Znowu poczynają pojawiać się pogłoski o pośrednictwie pokojowem pomiędzy Rossyą i Japonią, niepodobna wszakże stwierdzić ich źródła. W tej mierze można tylko robić przypuszczenia, a to na podstawie zapytania, której stronie takie pośrednictwo mogłoby przynieść korzyść? Z kół zbliżonych do sfer decydujących w Petersburgu zapewniają w tonie jak najbardziej stanowczym, iż Rossya w chwili, gdy szczęście wojenne poczyna nieco zwracać się na jej stronę, a przynajmniej są potemu pewne na lądzie widoki, nie myśli o zaniechaniu kroków nieprzyjacielskich. Nieco inaczej ma się rzecz z Japończykami. Odnieśli oni na lądzie i na morzu świetne, nadspodziewane sukcesy, a świat cały jest pełen podziwu dla ich męztwa, patryotyzmu i nie ma słów uznania dla ich strategii. Dalsze orężne powodzenia niewiele już mogłyby podnieść osiągniętej przy nich aureolii, natomiast aureola ta wieleby ucierpiała, gdyby Rossyanom powiodło się odnieść na lądzie i morzu wydatniejsze zwycięztwa. U Japończyków jednak świadomość sił własnych i nadzieja pogromienia Rossyan są ciągle tak mocno ugruntowane, iż trudno przypuścić, aby właśnie teraz byli skłonni odwoływać się do pośrednictwa "zaprzyjaźnionych" mocarstw, mianowicie Anglii i Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki. Te wszakże pragną gorąco położenia kresu zapasom wojennym na wschodnio-azyatyckim terenie, a to nie ze względów humanitarnych, lecz ze względu na własne materyalne interesy. Mają one powód obawiać się, iż siły Japonii są już w tej mierze napięte, że niezdołają na czas dłuższy utrzymać się w obecnym stanie, a struna może pęknąć w razie nadmiernego przewlekania się wojny. Anglicy i Amerykanie radują się ze zwycięztw Japończyków nie dla tego, iż Japonia stanęła w obronie dobrej i sprawiedliwej sprawy, lecz, że powodzenie jej oręża przyczyni się do osłabienia potęgi rossyjskiej w Azyi wschodniej. Cel taki został już w znaczej części osiągnięty, to też w Londynie i Waszyngtonie uznano, iż nadeszła pora do poruszenia kwestyi „pośrednictwa". Ani Anglikom, ani Amerykanom nie zależy bynajmniej na tem, by Japończycy w tym stopniu spotężnieli, aby mogli dyktować Rossyi warunki pokoju.

Po obu stronach zajmowano się już, a przynajmniej w prasie, warunkami pokoju, jakie podyktuje ewentualnie zwycięzca pokonanemu; jednakże już z samego porównania tych obustronnych warunków łatwo zrozumieć, iż próba pośrednictwa byłaby teraz zupełnie bezowocną. Korespondent jednego z wielkich dzienników angielskich w Tokio wypytywał kilku wybitnych mężów stanu w Japonii, jak sobie przedstawiają warunki zawarcia pokoju. Wszyscy oświadczyli zgodnie, że pierwszym warunkiem zaprzestania kroków nieprzyjacielskich musi być opuszczenie przez Rossyan Mandżuryi, przyczem wskazywali na to, iż Rossyanie już siłą oręża japońskiego zostali wyparci z południowej Mandżuryi. Mandżurya ma być zwrócona Chinom, albowiem Japonia z tej tylko racyi podjęła wojnę z Rossyą, iż mocarstwo to nie wypełniło swojego przyrzeczenia co do ewakuacyi Mandżuryi. Także Port Artura ma być Chinom zwrócony, a to za odpowiedniem z ich strony odszkodowaniem na rzecz Japonii. Japończycy zażądaliby naturalnie odpowiedniej kontrybucyi wojennej i obsadziliby aż do czasu zupełnej jej zapłaty, Władywostok.

A teraz warunki rossyjskie! Rozumie się samo przez się — tak twierdzą w Petersburgu — że Mandżurya musiałaby być ostatecznie raz na zawsze połączona z Rossyą. Pewne tylko wątpliwości zachodzą co do tego. czy Korea jest tak ściśle spojona z Mandżuryą, że i ją także musiałaby Rossya anektować. Organ rossyjskiego ministra skarbu, *Birż. Wiedomosti* wychodząc z założenia, że dotąd wielu Rossyan nie zdaje sobie dokładnie sprawy, jakie znaczenie mają dla Rossyi obadwa te kraje, wyświetlają tę rzecz w sposób następujący:

„Mandżurya musi być naszą dla tego, że obficie zlana jest krwią rossyjską i usiana mogiłami rossyjskiemi. W Mandżuryi stoimy oko w oko z faktami dokonanymi, których nie można wykreślić z kart historyi doby ostatniej. To jest jasne i wyraźne. Mniej może jasnym jest związek pomiędzy Mandżuryą a Koreą, a zapewne dlatego, że półwysep, stanowiący przedłużenie kraju Usuryjskiego, był dotąd tylko terenem, na którym rozwijały się operacye przygotowawcze do walki, które ma rozstrzygnąć o losach Mandżuryi i Korei. A jednak Korea to najżywotniejszy nerw całej sprawy rossyjskiej na Oceanie Spokojnym, doświadczenia zaś przez jakie przeszła już nasza flota na tym Oceanie, powinny to potwierdzić i wyświetlić każdemu. Gdyby Korea należała do Anglii, to dawno już, i to w imię idei cywilizacyi, dzieliłaby losy Transwaalu. Ale Rossya znajduje się w innych warunkach. Każdy bezstronny umysł, obeznany ze stanem rzeczy w Azyi wschodniej pojmuje, że dla okrętów rossyjskich potrzebne są punkty oparcia i stacye na wybrzeżu korejskiem. Przed wojną nikt nie śmiał o tem mówić z obawy przed zarzutem, że ujawnia instynkty zaborcze. Wojna sprawę tę postawiła na ostrzu noża. Wymowniej i wyraźniej niż dowody rozumne wyświetliła ona związek łączący ściśle Mandżuryę z Koreą. Bohaterska i męczeńska rola, w jakiej znajduje się rossyjska eskadra Oceanu Spokojnego, przekonała, jak dalece panowanie rossyjskie w Mandżuryi zależne jest od istnienia portów rossyjskich na wodach korejskich. Fakty te świadczą za wszystkie inne i szczegółowego argumentowania nie potrzebują".

Inni politycy rossyjscy domagają się jeszcze odstąpienia położonej między Japonią i Koreą wyspy Czuczima. Japonia musiałaby wreszcie zapłacić tak znaczną kontrybucyę wojenną, iż przez długi szereg lat znajdowałby się w finansowej zależności od Rossyi.

Jasnem jest, iż pośrednictwo pokojowe

231

Gabryela Zapolska.

A gdy w głąb duszy wnikniemy...

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

XIII.

(Ciąg dalszy).

Czuł widocznie słuszność jej myśli.

Powiała na niego w dobrą chwilę, gdy był podatniejszy do przyjmowania jej słów, pięknością swego pojmowania artyzmu, zaczerpniętego z duszy człowieka.

Wstał ze snu już dziś niespodzianie w takim kręgu wyczekiwania na jakieś przejasne objawienie.

Przychodziło to na niego późno może, lecz — przychodziło wreszcie.

Tak jej się zdawało, gdy patrzyła na niego w tej chwili, i ogarnął ją żal do niej samej, że przeszła mimo tej napozór opuszczałej z wyższych pragnień istoty — a tak łatwo — z taką dziecinną wprost łatwością mogła ująć ją i wyprowadzić z moczarów, w których brodziła.

Ta łatwość poddania się Stalewskiego przerażała ją prawie.

Zrozumiała wtedy jak wiele jest istot ludzkich, wyczekujących na tę godzinę zainteresowania się niemi, pochylenia się ku nim ze słowem podniosłem i czystem.

Przejrzała, iż zabierając swe zdobycze i jasność dokoła i przechodząc ostrożnie wśród tłumu, w egoistycznej obojętności zamknięci przechodzimy często obok wielkiej uśpionej pozornie tragedyi nieposplitej duszy, pragnącej bezwiednie, instynktowo iść za nami.

Nie zdziwiła się wcale, gdy Stalewski pchnął sztalugę i wywołując na zmienioną swą twarz sztuczny uśmiech, podobny do uśmiechu żony, rzucił:

— To są wszystko mrzonki, sentymenta, egzaltacye....

Ona powstała także, mimo tych słów pewna zwycięztwa. Było to banalne, zdawkowe ocalenie swej duszy i stanowiska uznanego mistrza. Wiedziała, iż w samotności ziarno rzucone przez nią kiełkować powoli zacznie.

Szło teraz o to, aby ten człowiek znalazł swoją „samotną godzinę" i w niej wniknął w siebie.... Jeżeli znajdzie pustkę, powróci do dawnego trybu twórczości, jeżeli zaś spotka się z uśpionymi skarbami, które gwałtem, siłą zmuszał do letargu, wydobędzie je z radością, pełen ekstazy i mocy.

Ożyje hymnem twórczym, tem potężniejszym, że tak długo gnębionym i na milczenie skazanym. I bić będzie w przestwór ten hymn wielkiemi dziełami, opromieniemi przejasnymi blaski! — Do tego wszystkiego dojdzie po chwilach długich pasowań się i męczarni. Wić się teraz będzie w pozornej nieudolności, odwracając się ze wstrętem od tego, co tworzył, a lękając się wejścia w nowy olśniewający świat ducha.

Lecz — wejdzie!

Do głębi swej kobiecości zwraca się teraz Anka, szukając rady, wskazówki. I z czarującym gestem nadzwyczajnego oddania się, kobieta wyciąga rękę.

— Odchodzę, pomyśl pan nad tem, co powiedziałam!

Stalewski bierze jej rękę w swe gorące, drżące trochę dłonie.

— Jesteś pani egzaltowaną.... — mówi uśmiechając się z przymusem — egzaltowaną.... Idziesz cała w abstrakcyach, a jeżeli chcesz być k i m ś, to idź po realnej drodze.... Duch, piękna rzecz — ale....

Urwał, bo czuł, bo widział z jej oczu, że ona patrzy w głąb jego duszy i widzi tam inne myśli, które już nurtują go bezwiednie. Wypuścił jej rękę ze swoich dłoni. Sądził bowiem w małostkowości swojej, iż ta świeża ręka kobieca oddziaływa na niego i poddaje mu jakieś niepokojące go prądy.

Co więcej, uczuł się tak wyczerpanym, iż zapragnął, aby Anka odeszła, zachowując wszakże całą świadomość, iż za chwilę zabraknie mu znowu jej obecności.

— Gdzie pani idzie? — zapytał.

— Nie wiem, przed siebie....

— Na studya!

Uśmiechnęła się rozumnie, a zarazem smutnie.

— Tak.... na studya!

Zwróciła się do furtki, zabierając z sobą swój duży słomiany kapelusz.

Poczuła nagle, że ktoś błaga ją wzrokiem, aby się ku niemu zwróciła.

Stalewski stał ciągle na tem miejscu, na jakiem go zostawiła, lecz patrzał na nią uporczywie i prawie błagalnie.

Zapytała bezwiednie.

— Co panu?

— Nic... tylko chciałem, aby pani mnie dobrze zrozumiała. Powiedziałem na studya, ale wiem, że pani nie pójdzie zbierać „szkiców" razem z tymi dzieciakami, którzy włóczą się tu, gwiżdżąc mi przed kratami. Ja chcę tylko, ażeby pani wiedziała, iż ja rozumiem drogę, na jakiej pani swe studya zbiera....

Radość opromieniła jej twarzyczkę.

— Rozumiesz pan?... tem lepiej!

— Dlaczego, tem lepiej?

— Bo pójdziesz nią także.

Rzuciła te słowa gorąco, a zarazem nieśmiało. Ogarnął ją jakiś lęk nad tem, co czyniła.

Lecz on śmiać się zaczął.

— Ja?... niech mnie Bóg broni! Za wiele mam obowiązków....

Śmiech urwał się na tem słowie, jak nitka szarpnięta. Było w tem coś bolesnego, tak, że Anka zawołała:

— Największy obowiązek masz pan względem swego ducha.... nie gnęb go!

Odwróciła się szybko i wybiegła z ogrodu, nie chcąc już banalnych i płaskich słów.

Za nią biegła smuga wielkiej światłości duchowej, jaką ta kobieta zawsze po za sobą snuła.

(Ciąg dalszy nastąpi).

dopóty będzie niemożliwem, dopóki obustronne żądania obracać się będą w wyżej nakreślonych ramach. Według informacyi *Polit. Corresp.* dopóty należy uważać wszelką próbę przywrócenia pokoju za bezcelową, dopóki na mandżurskim terenie wojennym nie zostanie stoczoną walna batalia, a Port Arthura nie dostanie się w ręce zwycięskiego przeciwnika.

JE. P. Minister rolnictwa w Galicyi.

P. Minister rolnictwa, br. Giovanelli, przybywa, jak wiadomo, do Galicyi w dniu 16 b. m. Towarzyszyć mu będą w podróży radca Dworu Struszkiewicz i radca sekcyjny br. Sacken. P. Minister opuści Wiedeń d. 15 lipca pociągiem wieczornym o g. 10·15, a przyjedzie do Krakowa d. 16 o 6·30 zrana. Program pobytu P. Ministra w naszym kraju przedstawia się jak następuje:

Dnia 16 lipca. Zwiedzanie zakładów ogrodniczych Tow. ogrodniczego w Prądniku czerwonym; krajowej stacyi doświadczalnej; c. k. starostwa górniczego; posłuchania, wizyty. Po południu wyjazd do Czernichowa dla zwiedzenia kraj. średniej szkoły rolniczej; powrót do Krakowa.

Dnia 17 lipca. Wyjazd z Krakowa pociągiem osobowym o godz. 8·10 zrana do Podłęża. Stamtąd do Niepołomic. Zwiedzenie c. k. zarządu domen i lasów, lasu i leśniczówek. Powrót do Podłęża. Stamtąd pociągiem o 5·51 po południu do Bierzanowa, celem obejrzenia obory zarodowej polskiego czerwonego i fryzyjskiego bydła u wiceprezydenta krakowskiego Towarzystwa rolniczego, p. Czecza. O 9 wieczorem powrót koleją do Krakowa.

Dnia 18 lipca. Wyjazd z Krakowa pociągiem pospiesznym o 6·43 zrana przez Tarnów do Muszyny. Przybycie tamże o 12·40. Zwiedzenie c. k. zarządu domen i lasów. Odjazd do Krynicy powozami, zwiedzenie zdrojowiska; o 9 wieczorem odjazd do Muszyny. Po przenocowaniu w wagonie, P. Minister uda się pociągiem o 5·23 zrana przez Tarnów do Rzeszowa.

Dnia 19 lipca: Przybycie do Rzeszowa o 12·25 w południe. Zwiedzenie szkoły mleczarskiej. O 5·22 odjazd do Przeworska i zwiedzenie cukrowni, oraz gospodarstwa.

Dnia 20 lipca: Po przenocowaniu w Przeworsku uda się P. Minister powozem do Mikulic, celem zwiedzenia obór zarodowych rasy simenthalskiej i oldenburskiej; powrót do Przeworska na pociąg wychodzący do Jarosławia o 10·32 z rana. Przybycie do Jarosławia o 10·50, stamtąd powozem do Pełkin, celem obejrzenia obory zarodowej simenthalskiej i stadniny arabskiej. O 6·20 odjazd do Lwowa. Przybycie tam 8·40 wieczorem.

Dnia 21 lipca: Zwiedzanie stacyi botanicznej i stacyi kontrolnej nasion, krajowej szkoły leśnictwa; c. k. dyrekcyi domen i lasów. Wizyty i posłuchania; po południu wycieczka do Dublan celem zwiedzenia kraj. Akademii rolniczej. Powrót do Lwowa.

Dnia 22 lipca: Wyjazd ze Lwowa o 6·45 z rana. Przybycie do Borysławia o 10·42 przed południem. Zwiedzanie kopalni nafty; odjazd do Stryja o 12·55, przybycie tamże o 2·20 powozem do Bereżnicy, celem zwiedzenia krajowej szkoły rolniczej; stamtąd powozem do Podhorzec, celem zwiedzenia szkółki drzew bar. Brunickiego. Nocleg w Podhorcach.

Dnia 23 lipca: Zrana oględziny bydła włościańskiego i koni. Odjazd ze Stryja 11·10 do Mikołajowa-Drohowyże. Zwiedzenie c. k. stacyi ogierów. Odjazd do Lwowa o 3·22 po południu, przyjazd tamże 4·35. Zwiedzenie rzeźni miejskiej.

Dnia 24 lipca: Wyjazd ze Lwowa o 10·52 zrana. Przybycie do Krasnego 11·54 przed południem. Powozem do Firlejówki, celem zwiedzenia gospodarstwa i obory zarodowej, rasy simenthalskiej. Odjazd o 8·58 wieczorem przez Lwów do Tarnowa.

Dnia 25 lipca: Przyjazd do Tarnowa 6·20 rano. Zwiedzenie krajowej szkoły ogrodniczej. Wyjazd z Tarnowa o 11·10 rano. przyjazd do Krakowa o 1·30, powrót do Wiednia pociągiem pospiesznym o 2·24 po południu.

Z sejmu węgierskiego.

(Telegram).

Budapeszt, 8 lipca. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych sejmu węgierskiego ukończono dyskusyę generalną nad budżetem. Prezydent gabinetu hr. Tisza zabrawszy głos odpowiadał bardzo obszernie, wśród przerywań lewicy na ostatnią mowę bar. Banffyego. Wywody Banffyego o kwestyi chorwackiej nazwał niedyskrecyą. Przeciw samodzielności skarbowej Chorwacyi muszą Węgrzy walczyć ze stanowiska jedności państwa węgierskiego. W sprawie obszaru celnego idzie o cel ekonomiczny, a nie polityczny. Polityka ekonomiczna, wzmacniająca siły narodu jest bezwątpienia narodową. Baron Banffy dopiero dziś przerzucił się ku hasłu samodzielności obszaru celnego. Polityk tej miary, co on, powinien był tę zmianę swego zapatrywania umotywować, tego jednak nie uczynił. Dalej zwrócił się hr. Tisza przeciw wywodom Banffyego w kwestyi wojskowej, a zakończył prośbą o uchwalenie budżetu.

Następnie zabrał głos p. Apponyi, który polemizował z wywodami hr. Tiszy, poczem podniósł, że jeśli w Austryi nie panują stosunki konstytucyjne, to Węgry nie mają powodu utrzymywać dalej z nią łączności. Iść naprzód ze związanemi rękami w niepewność, oto polityka Tiszy.

Po przemówieniu jeszcze barona Banffyego posiedzenie odroczono.

Na dzisiejszem posiedzeniu wygłoszone zostaną jeszcze przemówienia końcowe, poczem wejdzie na porządek dzienny przedłożenie o podwyższeniu listy cywilnej.

Afera szpiegowska we Włoszech.

Aresztowanie pary szpiegowskiej w Messynie, wywołała w Rzymie ogromną sensacyę. Minister wojny przyznał, iż kapitana Ercolessi i jego żonę, aresztowano z powodu zdrady stanu. Podejrzenie na Ercolessiego padło przed kilku jeszcze miesiącami, kiedy ministerstwo wojny dowiedziało się, że pewne państwo zagraniczne posiada dokumenta odnoszące się do mobilizacyi obrony wybrzeży, oraz rozkładu jazdy na wypadek mobilizacyi w Sycylii. Ercolessi ma lat 43, żona zas jego pochodzi z Wenecyi, jest bardzo ładna i ma lat 32. Od dłuższego już czasu zwracano uwagę na wymianę listów między tą parą małżonków, na częste podróże zagraniczne kapitana, na tajemnicze schadzki, wizyty, w ogóle na niezwykłe zachowanie się tego wojskowego. Odwiedzający go jacyś nieznajomi, byli zapewne zagranicznymi szpiegami. Kiedy podejrzenia coraz bardziej okazywały się słuszne, a sygnalizowano do ministerstwa wojny, że Ercolessi ma wydać jakiemuś przybyłemu z zagranicy szpiegowi ważne dokumenta, przystąpiono natychmiast do aresztowania kapitana. Aresztowanie to jednak nie było łatwem, gdyż obawiano się, by para małżonków nie popełniła samobójstwa. Posłano więc do mieszkania kapitana, detektywa, przebranego za posłańca telegraficznego urzędu. Ercolessi drzwi otworzył, posłaniec wszedł, lecz wpuścił policyę i karabinierów. Małżonkowie chcieli się pozbawić życia. Ercolessi chwycił za rewolwer a jego żona za sztylet. Major Ghelfi i kapitan Despre przeszkodzili temu. Znaleziono kilkaset fotografii i planów topograficznych, które szpieg ten za pomocą witrychu wyjął z żelaznej kasy. Małżonkowie wyznali podobno, że sprzedali plan mobilizacyjny Sycylii plan cytadelli w Messynie i rozkład jazdy kolei żelaznych na wypadek mobilizacyi.

Przeważna część włoskich dzienników, wymienia Francyę, jako mocarstwo, która wszystkich tych dokumentów potrzebowała i zakupiła. Plany mobilizacyjne, mają dla obrony wybrzeży Śródziemnego morza doniosłe znaczenie. Kapitan Ercolessi jest przygnębiony, natomiast żona jego wprost cynicznie się zachowuje, opowiadając wszystko i wyznając, że potrzebowała pieniędzy na stroje i wystawne życie. Dwojgiem dzieci tej szpiegowskiej pary zajęło się miasto.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że prócz wymienionych już dokumentów, znaleziono w mieszkaniu Ercolessiego dwa fotograficzne aparaty, kilkaset fotografii, klucz cyfrowy, odnoszący się do mobilizacyi, różne instrukcye, francuskie banknoty, oraz niezmierną ilość wysoce kompromitujących listów.

WOJNA

rossyjsko-japońska.

Operacye na lądzie.

Petersburg. Korespondent *Birż. Wied.* telegrafuje z Dasziczao dnia 6 b. m.: Wczoraj stoczyliśmy zaciętą walkę. Oddział gen. Samsonowa odznaczył się w niej i przypuściwszy szalony atak zmusił nieprzyjaciela do cofnięcia się ku Siuneczen. Kozacy odparli nieprzyjacielską straż przednią. Jeden oddział kozaków transbajkalskich poczynił straszne spustoszenie wśród Japończyków. Widząc atoli zbliżające się znaczniejsze posiłki nieprzyjacielskie, oddział nasz musiał się cofnąć.

Rozmieszczenie naszych wojsk jest następujące: W Kaiping znajduje się oddział gen. Samsonowa, na południowy wschód od Kaiping oddział gen. Czirikowa, na zachód kozacy pod wodzą gen. Miszczenki. Główne siły japońskie znajdują się koło Siujan i pod Kaiping. Trudno obecnie przewidzieć w którą stronę zwróci się atak nieprzyjaciela, nastąpi prawdopodobnie na linji Siujan-Dasziczao.

Japończycy rozrzucają wśród oddziałów rossyjskich odezwę; w niej obiecują znaczne korzyści tym żołnierzom, którzy dadzą się wziąć do niewoli.

Petersburg. *Ross. Ag. telegr.* donosi z Mukdenu: W ostatnich dniach nie stoczono żadnej uwagi godnej potyczki. Deszcz, który padał od 28 czerwca ustał. Obiegają pogłoski, że w prowincyi Mukden objawia się ruch Bokserów.

Eskadra władywostocka.

Petersburski korespondent *Localanzeigera* donosi: Eskadra władywostocka krążyła wzdłuż wybrzeży koreańskich i dotarła do cieśniny, dzielącej Koreę od Japonii. — Tam spotkała się z eskadrą japońską, która rozpoczęła natychmiast ogień. Pociski japońskie z powodu zbyt wielkiego oddalenia nie wyrządzały szkody Rossyanom, którzy wprawdzie unikali bitwy, lecz odpowiadali na strzały. Kilka japońskich torpedowców dostało się przytem przez pomyłkę w ogień własnych pancerników i znaczne poniosło uszkodzenia.

W tym czasie flotyla torpedowców rossyjskich operowała w okolicy Gensan na własną rękę i zatopiła mały parowiec japoński.

(Telegram).

Port Said. (Doniesienie *Biura Reutera*). Parowiec „Petersburg“ z ochotniczej floty rossyjskiej, zawinął tu wczoraj, wiozący na pokładzie 240 ludzi załogi. Celem podróży jego jest Władywostok.

Berlin. Do *Berliner Tageblattu* donoszą z Konstantynopola, że statki floty czarnomorskiej, które przepłynęły przez Dardanele, transportowały wojsko i amunicyę do Władywostoku. Nie wstrzymano tych statków dla tego, że miały flagę handlową.

Z pod Portu Arthura.

Z Portu Arthura niema dzisiaj ważniejszych wiadomości. Nie ulega jednak wątpliwości, że tamtejsze wojska japońskie usiłują zbliżyć się coraz więcej do fortyfikacyi i w czasie niedługim rozpocznie się ostrzeliwanie fortów. W obec nieustannego zwiększania armii oblężniczej, prędzej czy później musi to nastąpić. Do tej pory jednak oblężenie regularne nie rozpoczęło się jeszcze.

Do berlińskiego *Local Anzeigera* donoszą z Tokio, że rossyjskie siły wojenne w Porcie Arthura wynoszą razem 28.000 ludzi. Pomimo, że powszechnie sądzą, iż forty portarturskie mogą długi czas stawiać opór, uważają upadek tej warowni tylko za kwestyę czasu.

---

29)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

PAN „JA“

(Nowela z włoskiego).

IX.

(Ciąg dalszy).

— Wszystko gotowe — mówi zwolna Eugeniusz Curti, a głos mu drży po raz pierwszy — wszystko gotowe i jutro możemy opuścić Medyolan. Jeżeli chcesz, jedziemy jutro.

— Czy Serafina na prawdę o niczem nie wie? — pyta Marek Antoni.

— O niczem....

— A pani Kamila?

— Pani Kamila czeka na pana Ja, który nie przyjdzie....

Profesor podnosi głowę. Uśmiech opromienia oblicze jego zięcia, ale uśmiech melancholijny, w którym niema nic obrażającego.

— Czy chcesz pan, abym poszedł zobaczyć czy ona już wróciła? — powtarza Eugeniusz Curti.

— Mów mi „ty“ — szepcze profesor nie patrząc na niego i pochylając się, aby złożyć pocałunek na czole Faustynki, ogromnie zajętej otwieraniem zegarka i medalionu dziadka.

— A więc, idę....

Eugeniusz Curti czeka jeszcze chwilę na odpowiedź, która nie nadchodzi. Potem wstaje i znika, idąc cicho, na palcach.

Marek Antoni ogląda się w około siebie.... Jest sam; nikt go nie widzi.

— Moja malutka Faustynko, słuchaj, zostaw na chwilkę swoją zabawkę i popatrz na mnie.

Dziewczynka patrzy na niego, ale nie porzuca zabawki.

— Kto ja jestem?

— Och! — czy myślisz, że ja nie wiem kim ty jesteś? — Jestę dziadzio.

— Czy jesteś tego całkiem pewna?

Faustynka czyni ruch chcąc zejść z kolan dziadka, który ją zatrzymuje.

— Czekaj, — mówi mała — pozwól mi zejść.

Pozwala więc.

Faustynka idzie wziąć ze stolika grube album z fotografiami i wraca.

— Popatrz, dziadziu — mówi otwierając album na kolanach Marka Antoniego — czy poznajesz tego pana? To papa. Tak jest ubrany do teatru, w „Don Pasquale“; poczekaj, pokażę ci drugiego, jeszcze ładniejszego.... Popatrz na tego księdza.... to papa, jako Dom Basile.... Oto mama, a tutaj, ty, dziadziu. Powiedz mi, czy nie prawda? — Poczekaj, muszę ci pokazać....

— Faustynko — mówi Marek Antoni, głaszcząc inteligentną twarzyczkę dziewczynki — Faustynko, powiedz mi prawdę, czy ty kochasz swego dziadzia?

— Naturalnie — odpowiada dziewczynka z myślą zaprzątniętą czem innem — ale poczekaj, bo chcę ci pokazać....

— Doprawdy, bardzo go kochasz?

— Tak, bardzo.

— Jakże się to stało, że mogłaś pokochać dziadka, którego nie znałaś wcale i który był daleko, tak daleko?

— Nie wiem, jak się to stało. Mówiono mi, że powinnam kochać mego dziadzia i zawsze ciebie kochałam.

— Któż ci to mówił?

— Mama i papa. Każdego wieczoru, kiedy miałam iść spać, mama kazała mi mówić: „Boże, daj swoje błogosławieństwo mamie, papie i dziadziowi“. A dał ci dziadziu Pan Bóg swoje błogosławieństwo?

— Tak, moja dziecino, dał mi je.

— Ach! — mówi Faustynka bardzo poważnie i znowu usiłuje przewracać kartki albumu.

— A więc, kochałaś swego dziadzia chcąc być posłuszną papie i mamie? — pyta Marek Antoni — czy tylko dlatego?

— Nie, ale także dlatego, że przysyłał mi prześliczne lalki i cukierki. Ale pozwól mi dziadziu, niech już raz pokażę ci moich braciszków. Czy ty nie wiesz, że ja mam dwóch braciszków?

— Dwóch?... — szepcze dziadek.

— Tak, dwóch; ale jeden z nich umarł, biedne maleństwo! — mówi Faustynka bez cienia zasmucenia. — Nazywał się Marek Antoni, tak samo jak ty, dziadziu... Prawda, że był ładny?

— Czy był ładny! czy był ładny!...

— Nie prawdaż, że nie, powinien był umierać? Ale poszedł sobie do nieba.

— Ach! dzieci nie powinnyby iść do nieba!

— A ten — mówi Faustynka, nie spostrzegając, że dziadek jej ma pełne oczy łez — ten, to jest drugi. Jest mały, całkiem, całkiem malutki. Nazywa się także, jak dziadziu, Marek Antoni. Gdybyś widział, dziadziu, jaki on malutki! Taki mały, ot!... ale silny; papa mówi, że bardzo silny. Trzeba widzieć, jak mu się da palec do rączki, jak mocno ściska!...

Marek Antoni oczami od łez zamglonemi wpatruje się w te dwa ukochane oblicza, pieści drżącą ręką główkę pochylonego przy nim dziecka i nic nie mówi.

Nagle, łza pada na otwarte kartki albumu, starta w tej samej chwili małym, różowym paluszkiem.

— Co to ma znaczyć? — pyta Faustynka.

Dziadek jej przymknął oczy i płacze... Ojciec i matka, trzymając się w objęciu, stoją w drzwiach otwartych i czynią jej znaki, aby siedziała spokojnie. Faustynka jest cicho, nie rusza się; ale skoro tylko łza upada na album, ściera ją paluszkiem.

Potem, dziadek, nagle wszystko spostrzegając, woła, nie ruszając się, nie otwierając nawet ramion do uścisku:

— Serafino! Eugeniuszu!

A dziewczynka daremnie powtarza swoją zwrotkę:

— Co to ma znaczyć?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Zatonięcie statku japońskiego.

(Telegramy).

Londyn. *Biuro Reutera* donosi z Tokio: Parowiec japoński „Kaimon“ najechał dnia 5 b. m. na minę w zatoce Tahenwan i zatonął.

Londyn. Poselstwo japońskie ogłasza następujący telegram z Tokio: Admirał Togo donosi, że torpedowiec „Kaimon“ najechał dnia 5 b. m. poza zatoką Tahenwan na minę rossyjską i zatonął. Trzech oficerów razem z komendantem i 19 marynarzy zginęło; reszta się uratowała.

List kapłana polskiego.

Z listu ks. Wyrzykowskiego, wysłanego przez ks. arcybiskupa Popiela, w charakterze kapelana wojskowego na Daleki Wschód podają dzienniki warszawskie następujące ustępy:

Po przykrej, a długiej podróży, dotarłem szczęśliwie do Laojanu — dalej jechać nie mogę, gdyż droga do Port Arthura jest przerwana i przez Japończyków zajęta.

Ustawiczna zmiana panoramy podróż moją urozmaicała. Najmilszych wrażeń doznałem, przejeżdżając przez Ural, jezioro Bajkalskie i góry Chingańskie, chociaż cała ta podróż była dla mnie przewlekłą, czterotygodniową katuszą, gdyż uczucie tęsknoty za krajem i swoimi strasznie mnie dręczyło. Na stacyi Mandżurya zatrzymałem się dwa dni na prośby katolików miejscowych — troje dzieci ochrzciłem; mieli dwie Msze św., a nawet majowe nabożeństwo i wszyscy odbyli spowiedź wielkanocną, gdyż biedacy księdza nie mają. Sporo pracy miałem, lecz za to miłego i gościnnego bardzo przyjęcia doznałem od naszych rodaków mandżurskich.

Po przybyciu do Laojanu przedstawiłem się władzy naczelnej.

W Laojanie jest kaplica i misyonarz francuski. Ulokowawszy się, złożyłem mu wizytę, a poczciwy O. Corbel zaproponował mi, bym zamieszkał u niego, na co chętnie się zgodziłem. Misyonarz rzadko bardzo w Laojanie przebywa, lecz przeważnie jeździ po wsiach do swoich parafian, których liczy do 2500. Wogóle pędzimy życie koczownicze i tak się urządzamy, by zawsze jeden z nas był na niedzielę w Laojanie. — Obarczony jestem nawałem pracy — ustawicznie prawie w drodze. Pierwszy tylko tydzień cały pracowałem w Laojanie, mając codziennie 80 do 100 żołnierzy, spowiadających się; w niedzielę św. Trójcy było ich 157. Stałe *locum* mam w Laojanie — po kilkodniowej niebytności zbiera się nowa paczka, gdyż wojska ustawicznie nowe napływają.

O. Corbel włada tylko językiem francuskim, niemieckim i chińskim; z sobą rozmawiamy po niemiecku. Na tydzień przed mojem przybyciem udzielił żołnierzom, idącym na bitwę, absolucyi generalnej bez spowiedzi, powiedziawszy im przed tem krótką nauczkę i pobudziwszy do żalu. Kupiłem sobie konia z siodłem za 135 rubli i osła za 9 rubli, na którego wkładam cały swój kościół i rzeczy niezbędne, a dobre oślisko samo idzie za koniem; w razie nieposłuszeństwa, deńszczyk wymierza karę. Często noc nas zaskoczy we wsi głuchej i nieznanej, a w każdej prawie wsi jest jedna lub kilka rodzin katolickich, do nich się przeto udaję z prośbą o przenocowanie, choć, co prawda, wolałbym pod gołem niebem, gdyż roi się od robactwa, jak wogóle we wszystkich fanzach chińskich, nie wyłączając naszej misyjnej w Laojanie. Porozumiewam się słabą chińszczyzną, przyswojoną od misyonarza lub gestykulacyą. Chińczycy, katolicy zwłaszcza, przedstawiają mi się bardzo sympatycznie i ze stosunków z nimi wyniosłem dla nich współczucie i szacunek. Obawiam się tylko chunchuzów rozbójników, którzy całemi bandami włóczą się po górach, napadając na żołnierzy i wogóle na Europejczyków, a nawet i na Chińczyków. I zachowanie się Chińczyków przekonywa o tem, że pod popiołem kryje się tu ciągle ogień i że przy lada sposobności wybuchnąć może silnym płomieniem, a wówczas powtórzy się historya z r. 1900.

Upały tu straszne — termometr wskazuje $+26$ do $+28^0$ R. w cieniu, a na słońcu sięga $+36^0$, a przytem wiatry przejmujące. Zawierucha nabiera czasami takiej siły, że kłęby siekącego, ostrego piasku tamują oddech i oślepiają — w takich więc warunkach podróż konna nie bardzo jest przyjemna. Pomimo tych niewygód cieszę się, mając dużo pracy społecznej, że nie naprożno tu przyjechałem.

Kresami mojej wycieczki konnej i oślej jest Mukden i Niuczwang. Ponieważ jednak wielu żołnierzy katolików znajduje się na placu właściwych działań wojennych i nie pojednawszy się z Bogiem śpieszą do walki, przeto uważam, że obecność moja jest tam potrzebniejsza i udałem się do generała Kuropatkina z prośbą o pozwolenie udania się do wojsk, rozlokowanych wobec nieprzyjaciela. Oczekuję odpowiedzi na to podanie.

Mobilizacya rossyjska.

Z Warszawy donoszą, iż onegdajszy, ogólnikowo i niejasno zredagowany telegram o mobilizacyi, wzbudził panikę wśród wszystkich rezerwistów warszawskiego okręgu wojskowego; mniemano bowiem, że wszyscy rezerwiści z całego imperium pójdą niebawem na plac boju!... Tymczasem późniejszy telegram urzędowy, sprostował niejasność poprzedniej depeszy i zaprzeczył, ogólnej mobilizacyi.

Zarządzono wprawdzie mobilizacyę na szeroką skalę, ale nie dotykającą Królestwa bezpośrednio. Okręgi dotknięte mobilizacyą w zakresie: „potrzebnej liczby szeregowców rezerwy“ obejmują w całości lub częściowo gubernie: petersburską, estlandzką, inflancką, pskowską, nowogrodzką, twerską (z okręgu wojskowego moskiewskiego), kilka powiatów gub. moskiewskiej — oraz „niektóre“ kategorye szeregowców rezerwy z okręgów wojskowych: moskiewskiego, kazazańskiego i kijowskiego.

Jestto kontyngens ogromny. W każdym razie około pół miliona ludzi. Królestwo Polskie i Litwa, czyli okręgi wojskowe warszawski i wileński nie wchodzą w plany mobilizacyjne, jako dwa najbardziej na zachód wysunięte, a bardzo ważne posterunki strategiczne; okręg wojskowy kijowski dotknięty został mobilizacyą tylko częściowo; okręgi fabryczne zostały ukazem mobilizacyjnym pominięte, a to ze względów socyalistycznych. Do takich należy: Warszawa, Ekaterynosław, Moskwa. To też nie mówiąc już o Warszawie, samo miasto Moskwa z powiatem, oraz Ekaterynosław, ten należący do okręgu kijowskiego, nie są mobilizacyą objęte.

Wylewy w Mandżuryi.

Korespondent wojenny Niemirowicz-Danczenko donosi pod datą 2 lipca do dziennika *Ruskoje Słowo* ciekawe szczegóły o olbrzymich wylewach na terenie wojny: „Dnia 29 czerwca ulewa tak się wzmogła, że żołnierze zaledwie mogli się wydobyć z zalanych namiotów. Zewsząd dało się słyszeć rozpaczliwe wołanie „ratujcie się“. — Z potoków deszczu utworzył się w dolinie wał wodny na metr wysokości, zmywający namioty, biwaki, wózki „Czerwonego Krzyża“ i lazarety... Siostry miłosierdzia wynoszono z wody na wzgórza na rękach. Woda unosiła rzeczy, przewracała żołnierzy. Konie rozbijane siłą prądu potoków, nagle powstałych, tonęły. Ciężko rannych zaledwie udało się wynieść z namiotów, które w jednej chwili zalała woda, uniemożliwiając dostęp przez zwykłe wejścia. Dla ratowania zatopionych rozcinano pałaszami płótna namiotów i dostawano się do wnętrza przez wierzch. Dokoła niesie woda mnóstwo zatopionego bydła.

We wsi Tanczi, zatonęło 16 przywiązanych do słupów koni; prąd wody zerwał kamienny most, istniejący z górą od lat 200. W innem miejscu woda porwała wózek z kasą pułkową, za wozem do wody rzucił się szeregowiec, stojący na straży. Szczęściem, że udało się uratować i kasę i żołnierza. Posuwająca się naprzód brygada, brnęła przez wodę zdjąwszy obuwie i dolne ubranie. Żołnierze z zatopionego bydła wykrawali mięso na obiad. Ci, którym udało się uratować na wzgórza, widzieli, jak prąd wody unosił ludzi, zwierzęta, wozy i namioty. Posuwający się naprzód żołnierze trzy wiorsty szli 4 godziny. Oddział Spiridionowa z męstwem boryka się z powodzią, naprawiając linię kolejową. Żołnierze w bieliźnie, po szyję zanurzeni w wodzie, pracowali noc całą. Piętnaście sążni zmytego kolejowego nasypu udało się naprawić i przywrócić na razie komunikacyę.

Korespondent *Daily Telegraph* donosi: Deszcze ulewne padają bez przerwy. Rossyanie cierpią z tego powodu więcej, niż Japończycy, którzy budują za wojskiem kolejki polne i niemi dowożą żywność.

KRONIKA

Lwów, 8 lipca

— **Najd. Arcyksiążę** Rainer, generalny inspektor obrony krajowej, dokonał onegdaj inspekcyi 22 p. obr. krajowej w Czerniowcach, wczoraj dokonał inspekcyi stanisławowskiego pułku obr. kraj., a dziś po odbyciu inspekcyi w Stryju przebywa o godzinie 4·35 po południu na inspekcyę do Lwowa.

Jego Ces. i Król. Wysokość zamieszka w hotelu George'a. Odjazd nastąpi w niedzielę 10 lipca o godzinie 2 min. 55 po południu (czas kolejowy) do Jarosławia.

— **Ze Złoczowa** donoszą: W poniedziałek o godzinie 6 min. 30 rano przybył do naszego miasta generalny inspektor obrony krajowej Najd. Arcyksiążę Rainer na inspekcyę 35 p. obr. kraj. stojącego tu załogą. Miasto na przyjęcie gościa przybrało świąteczne szaty. Domy stojące przy ulicach, wiodących od dworca kolejowego na Beniowskie błonie, przystrojone były we flagi, dywany, zieleń i kwiaty, a wzdłuż chodnika stały zbite szpalery publiczności. Najd. Arcyksięcia witała publiczność gromkimi okrzykami. Z dworca udał się Najd. Arcyksiążę wprost na błonie, gdzie 35 pułk odbył przed Nim ćwiczenia, zakończone defiladą. Następnie udał się Najdostojny Gość do koszar obrony krajowej na obiad. Oprócz korpusu oficerskiego wzięli udział w obiedzie zaproszeni przez Najd. Arcyksięcia księża i naczelnicy władz rządowych i autonomicznych. Po obiedzie odjechał Najd. Arcyksiążę na dworzec i udał się na dalszą inspekcyę wojsk do Stanisławowa, Kołomyi i Czerniowiec.

— **Henryk Sienkiewicz** wyjechał do Oblęgorka.

— **Do Towarzystwa Dziennikarzy Polskich** przystąpili jako członkowie wspierający pp.: Mac Garvey, Władysław Bogusz i dr. Tadeusz Tarasiewicz.

— **Z Towarzystwa dziennikarzy polskich.** Na onegdajszem posiedzeniu wydziału Towarzystwa dziennikarzy polskich, delegatami na międzynarodowy zjazd prasy, który się odbędzie w Wiedniu w dniach od 11—15 września b. r. wybrano pp. Michała Konopińskiego, redaktora *Nowej Reformy*, Bronisława Laskownickiego, redaktora *Wieku Nowego*, Aleksandra Milskiego, redaktora *Śmigusa* i dr. Kazimierza Ostaszewskiego-Barańskiego, redaktora *Dziennika Polskiego*.

— **Zarząd główny** „Ligi dla ochrony czci“, odbył dnia 5 b. m. posiedzenie, w nieobecności prezesa ks. Jerzego Czartoryskiego pod przewodnictwem wiceprezesa dr. Jana Dylewskiego, na którem przyjął kilkudziesięciu nowych członków. Dowód to najlepszy, jak potrzebną w naszem społeczeństwie jest „Liga dla ochrony czci“ i jak wiele osób z najpoważniejszych obywateli naszego kraju uznaje jej wzniosłe zadanie i zbawienną dla całego społeczeństwa działalność. Jak zaś działalność ta jest żywotną, dowodzi fakt, że znowu wpłynęły dwie sprawy do załatwienia przed sądem honorowym Ligi. Obowiązkiem wszystkich jest nietylko przystępować do Ligi, lecz także jej cele i akcyę w całem naszem społeczeństwie rozpowszechniać. Wszelkich informacyj zasięgnąć można u sekretarza i członka głównego zarządu dr. Włodzimierza Godlewskiego, ul. Teatralna l. 3.

— **Jarmark wyrobów krajowych.** Liczne grono wystawców, biorących czynny udział w jarmarku wyrobów krajowych, między tymi bardzo wiele poważnych firm miejscowych i zamiejscowych, przesłało wczoraj komitetowi jarmarku następujące pismo:

ADAM KRECHOWIECKI.

MROK.

POWIEŚĆ NA TLE HISTORYCZNEM XVII. W.
(Z CYKLU: „O TRON“).

XVI.

(Ciąg dalszy).

Zrazu miał jeszcze Jan III nadzieję, że za ubliżenie czci domu królewskiego jakiekolwiek zadośćuczynienie otrzyma na sejmie, zwołanym w grudniu 1688 roku. Ale niebawem i ta nadzieja pierzchła. Gdy bowiem weszła pod obrady propozycya od tronu, iżby dobra księżny neuburskiej, na podstawie skryptu przez nią wydanego, zająć, posłowie litewscy nawet na odczytanie projektu takiej konstytucyi zgodzić się nie chcieli, jakkolwiek król wspaniałomyślnie oświadczył, że dochody z dóbr tych przeznaczyć zamierza na koszta wojenne.

— Byłaby to — wołano — nietylko niesłychana krzywda, wyrządzona dostojnej księżnie z Radziwiłłów domu, lecz wywołanie waśni, a może i groźnej wojny z cesarzem, kurfirstem i sprzymierzeńcem jego, królem szwedzkim. A do tego dopuścić nie lza!...

Było od razu rzeczą widoczną, że tak Sapiehowie przez elektora ujęci, jak oddawna stronnik brandenburski, Rafał Leszczyński, wojewoda poznański, raczej sejm zerwą, aniżeli dopuszczą do uchwały konfiskaty dóbr Radziwiłłowskich. Wobec tego niebezpieczeństwa, król mając na oku ważne sprawy, czekające załatwienia, propozycyę swą cofnął.

— Żal się Boże, — mówił z goryczą — co się dzieje nietylko z nami, z domem naszym, lecz z całą Rzeczpospolitą!... My to jednak wszystko w ranach Zbawiciela utopićbyśmy chcieli, a zemsty z największych naszych nie pragniemy nieprzyjaciół....

Wiedziano wszakże powszechnie, że stronnictwo królewskie zamierza wytoczyć na sejmie sprawę sprzysiężenia przeciw królowi.

Była więc wielka czujność w obozie Sapiehów, a posłowie litewscy z Szółkowskim na czele, zupełnie już hetmanowi Sapieże oddanym, czekali jeno hasła, iżby w razie wytoczenia tej sprawy sejm zerwać....

Gdy się to działo w stolicy, Łyszczyński tymczasem, umieściwszy siostrę w Markowszczyźnie, przy Zochnie, przybył do Wilna, śladów Racheli szukać. Ale tu odrazu poznał, jako Szółkowski nie kłamał w swem piśmie do Berlina mu przesłanem, że usposobienie względem niego zgoła się zmieniło. Od skazanego wyrokiem biskupim ateusza stroniono teraz widocznie, zarzucając mu nadto przymus, na Zochnie wywarty. Duchowieństwo z kazalnicy wzywało wiernych, iżby wszelakich stosunków z wyklętym się strzegli. Z drugiej strony mieszczanie, ze starym Duchnowiczem na czele, wrzeli oburzeniem za wzgardliwe odepchnięcie i ciężkie zranienie młodego płatnerza, wreszcie Żydzi dyszeli przeciw niemu nienawiścią, przypisując mu śmierć starego rabina Betsala i uprowadzenie Racheli, i wyklinali go srożej jeszcze niż duchowieństwo, a głośno odgrażali się zemstą. Nie czując się tedy w swym dworku bezpiecznym, zwłaszcza że najbliżsi przyjaciele jego, jak Szółkowski, Grothus i inni. którzyby mu pomoc dać mogli, na sejm do Warszawy ujechali, w obawie, iżby się znów do więzienia biskupiego nie dostać, udał się do pałacu hetmana Sapiehy, sądząc, że tam bezpieczne schronienie znajdzie.

Hetmana nie było, ale dworzanie w pałacu pozostawieni, przyjęli go chętnie, wiedząc o jego poprzednich z wojewodą stosunkach. Stamtąd jeno późnym wieczorem wymykał się na miasto, snuł się po pustych ulicach, wokoło klasztoru na Zarzeczu, zabiegał na dalekie przedmieścia. Jakaś nieuchwytna, zgoła nierozsądna nadzieja mówiła mu, że trafi, że trafić musi na ślad Racheli. Teraz, gdy już zupełnie bezczynnym i zgoła samotnym był, chwytała go niewymowna do niej tęsknota. Czuł się ściganym ze wszech stron, jak dziki zwierz, bez jednej przyjaznej dłoni, bez jednego dobrego słowa i spojrzenia.... Za krótki moment z nią rozmowy oddałby resztę tego marnego żywota, który wlókł się za nim, jak łachman stargany.... I porywały go znowu dawne napady wściekłości. Z takich wycieczek wracał na Antokol złamany, znużony, pragnący spoczynku, którego znaleźć nie mógł, albowiem sen odbiegał od powiek, a gryzące myśli przewalały się w rozgorączkowanym mózgu, bezładne a straszne, jak widma. Wśród nich zjawiała się czasem postać Racheli, promienna i uśmiechnięta, częściej żałobna i z wyrzutem na ustach. A wówczas porywał się ku niej, chciał schwycić w objęcia, ale ona usuwała się, oddalała i nikła jak mgła....

— Rachel! Rachel! — wołał, biegając po komnacie.

W ciemnościach obijał się o zimne ściany, mówił do niej głośno, o przebaczenie błagał, mówił o nędzy swego życia, zaklinał, aby ulitowała się nad nim i przybyła pocieszyć choćby jednem słowem, jednem spojrzeniem; wreszcie wyczerpany taką walką, upadał z jękiem na ziemię....

A wówczas w omdleniu, jak przez sen, zdawało mu się, że słyszy jej głos, cichy, stłumiony, dziwnie poważny i łagodny.

— Wróć na dawną drogę, — mówiła mu ona — uwierz w tego Boga, którego się wyparłeś, a do którego przywiodła mnie miłość dla ciebie.... Miłowałam cię grzesznie, a teraz miłuję duszę twoją i chcę z nią łączyć się w jednej wierze świętej....

Z temi słowy, które brzmiały jak dalekie echo, spływało na niego uspokojenie dziwne, jakieś od lat dawnych niedoznawane pragnienie wiary, tej wiary prostej, dziecięcej a żarliwej, która niegdyś przepełniała całą jego istotę w ciszy celi klasztornej.

I usypiał, wstrząsany łkaniem, które mu pierś rozrywało. Ale z pierwszym dnia brzaskiem budził się znów inny, targany tęsknotą, smutkiem i wątpliwościami, które stłumić usiłował głośnem bluźnierstwem, wyznaniem niewiary.

— Szalony jestem! — mówił: — skąd mi te myśli? Zbudził je we mnie głupi Szółkowskiego list i przypuszczenie, jakoby Rachel była w klasztorze, gotując się do przyjęcia chrztu.... Co za głupstwo! A ja przecież wiem, udowodniłem, przekonałem siebie i innych, że Boga niema.... jest jeno twór myśli ludzkiej, pragnącej istnieć wiecznie, jest nieuchwytne, bezwiedne *Ens!*... nieubłagane fatum....

I porywał go śmiech szyderczy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

„Z uwagi, że termin zamknięcia jarmarku już się zbliża, podpisani wystawcy poczuwają się do miłego obowiązku złożenia podziękowania szanownemu komitetowi za trud, podjęty przy urządzeniu tak doniosłego zadania, jakiem jest jarmark wyrobów krajowych. Widząc dodatnie znaczenie tego celu dla przemysłu krajowego, jako najbardziej kompetentni do tego, pragniemy, by myśl ta wzniosła znalazła ogólny poklask i uznanie. Ponieważ sądzimy, że w obec zainteresowania się całego kraju, będzie jeszcze na jarmarku wielu gości z prowincyi, a przemysł nasz przez to osiągnąć może większe korzyści, prosimy uprzejmie o przedłużenie jarmarku na czas możliwie najdłuższy". Następują podpisy.

W niedzielę, dnia 10 b. m. o godzinie 6 po południu odbędzie się staraniem „Ligi Pomocy przemysłowej" na jarmarku wyrobów krajowych w lokalu teatru ludowego wiec przemysłowy.

— **Stacya telefoniczna w Sassowie.** Na mocy rozporządzenia Ministerstwa handlu z dnia 26 marca 1904, urządzono do celów nadawania i odbierania telegramów w fabryce papieru cygaretowego p. Zygmunta Weisera w Poboczu, rządową stacyę telefoniczną i połączono ją z urzędem pocztowym i telegraficznym w Sassowie.

Oddanie do użytku nastąpi 10 lipca b. r.

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacya meterologiczna zapowiada na dziś, piątek, w Galicyi wschodniej i Bukowinie: pochmurno, od czasu do czasu słonecznie, słabe wiatry lokalne, ciepło; w Galicyi zachodniej: piękna pogoda, słabe wiatry lokalne, ciepło.

— **W wielkiej sali** sądu krajowego karnego odbyło się wczoraj uroczyste wręczenie lwowskim dozorcom więzień Witkowskiemu i Szewczykowi, którzy z narażeniem własnego życia udaremnili przed kilku tygodniami usiłowaną ucieczkę mordercy Wierzchołka, dekretów z uznaniem Ministerstwa sprawiedliwości i udzielenie remuneracyi po 100 koron. Aktu tego dokonał osobiście prezydent wyższego sądu krajowego JE. dr. Tchorznicki, w obecności prezydenta sądu krajowego karnego p. Przyłuskiego i całego personalu dozorców więziennych W przemówieniu swem zaznaczył JE. dr. Tchorznicki, że ścisłe i gorliwe pełnienie obowiązków przez wszystkich bez względu na stanowisko, jest podstawą ładu społecznego, a uznanie z jakiem się spotkał niezwykły i z osobistem poświęceniem się dokonany czyn odszczególnionych, powinno ich i ich towarzyszy zachęcić do tem gorliwszego pełnienia obowiązków służbowych.

— **W sali** Stowarzyszenia rękodzielników lwowskich „Gwiazda" odbył się wczoraj wieczorem poufny wiec młodzieży akademickiej, na którem uchwalono protest przeciw uchwalonej przed kilku dniami w sejmie pruskim noweli do ustawy kolonizacyjnej.

— **Sanatoryum nauczycielskie.** W wielkiej sali ratuszowej odbyło się wczoraj wieczorem w sprawie budowy sanatoryum nauczycielskiego posiedzenie, zwołane przez komitet ściślejszy w porozumieniu z krajowem Ogniskiem nauczycielskiem.

Po zagajeniu zgromadzenia przez dyrektora p. Soleskiego, wybrano przewodniczącym radcę Dworu p. Kazimierza Laskowskiego, poczem p. Witoszyński w dłuższym referacie przedstawił plan urządzenia loteryi fantowej i emisyi losów, opracowany na ściślejszem posiedzeniu przy współudziale sił fachowych. Postanowiono mianowicie: celem uzyskania znaczniejszych funduszów emitować pół miliona losów w cenie 1 korony. Ogólna liczba wygranych wynosić ma 3000 przedmiotów o łącznej wartości 75 000 koron. Obok jednej głównej wygranej wartości 30.000 koron, drugiej 10 000 koron i trzeciej 1000 koron zaproponowano szereg mniejszych wygranych jak 4 po 500 koron, 10 po 200 koron, 50 po 100 koron i t. d. Z loteryi tej komitet ma nadzieję uzyskać około 200.000 koron czystego zysku.

W końcu przedstawił radca p. Witoszyński uchwalone na posiedzeniu komitetu ściślejszego wnioski w sprawach poczynienia starań, by protektorat nad loteryą przyjęli Najd. Arcyks. Stefan z Żywca, ks. Arcybiskupi i biskupi krajowi, oraz Ich Ekse. P. Namiestnik i P. Marszałek krajowy, dalej wniesienia podania do Ministerstwa o pozwolenie urządzenia loteryi bez ściągnięcia 10 prc. prowizyi, a w końcu urządzenia komitetów powiatowych, celem poparcia sprzedaży losów.

Po dłuższej, nader ożywionej dyskusyi, poleciło zgromadzenie wybranemu komitetowi zająć się petycyą do Sejmu o stałą roczną subwencyę na cele sanatoryum, następnie zaś dokonano wyborów komitetu. Wybrani doń zostali pp.: radca Dworu Kazimierz Laskowski, radca Dworu dr. Dembowski, poseł dr. Głąbiński, poseł dr. Rutowski, wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr. Płażek, prof. dr. Gluziński, Schellenberg, Chajes, r. Witoszyński, dyr. Soleski, dr. Ozarkiewicz, dr. K. Lewicki, prof. B. Tysowski i p. M. Budzanowski jako sekretarz. Komitet ma prawo kooptacyi dalszych członków.

— **Trzyletni kurs konduktorów drogowych** rozpocznie się dnia 16 listopada b. r. przy Wydziale krajowym we Lwowie. Do szkoły przyjętych być może 35 uczniów. Stypendya z funduszu krajowego na czas nauki zimowej w wysokości 50 koron miesięcznie mogą być udzielone tylko 26 uczniom. Starający się o przyjęcie do szkoły winni najdalej do 15 września b. r. wnieść do Wydziału krajowego podanie, a nadto poddać się w pierwszym tygodniu listopada wstępnemu egzaminowi konkursowemu.

△ **Tajemnicze zniknięcie.** Od kilkunastu dni na placu powystawowym przebywał lirnik w chłopskiej sukmanie, który śpiewając smętne ruskie dumki gromadził około siebie tłumy publiczności. W poniedziałek lirnik ten nagle zniknął bez śladu, lirę zaś jego odebrano trzem jakimś kobietom wątpliwej bardzo moralności i złożono w policyi. Co się z lirnikiem stało na razie niewiadomo; policya jednak prowadzi energiczne w tym względzie dochodzenia.

△ **Błąkającego** się wczoraj po południu w ul. Kazimierzowskiej trzyletniego chłopca, blondyna, ubranego w popielate spodenki, oddała policya w opiekę komisaryatowi II. dzielnicy.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie Emilia z Dziedzickich Pertakowa, wdowa po rewidencie rachunkowym c. k. Namiestnictwa, w 58 roku życia.

W Krakowie Leokadya Celińska, wdowa po inżynierze kolei przemysko-łupkowskiej, była nauczycielka języka francuskiego (matka artysty-rzeźbiarza Sławomira Celińskiego) w 79 roku życia.

W Lubaczowie Józef Stebnicki, emeryt. starszy geometra ewidencyjny w 65 roku życia.

† **Julian Preys,** znany zaszczytnie w ziemiach polskich pod berłem pruskiem, długoletni wydawca kalendarza Sierp-Polaczka, zmarł w zeszłą sobotę, 2 lipca w Bydgoszczy, w sędziwym wieku, bo 85 roku życia. Nieboszczyk był jednym z najpierwszych, którzy zaczęli pracować dla ludu, pisząc wierszyki ulotne, wydając książeczki ludowe, a następnie przez swoje wydawnictwo kalendarza pod tytułem „Sierp-Polaczka" (Sierp-Prejs), który rozszerzany pomiędzy ludem, a pisany przeważnie w rymach budził w ludzie chęć i zamiłowanie do czytania. Pogoda umysłu, gorąca miłość Ojczyzny i wszystkiego, co swoje, serdeczność towarzyska, to były cnoty zmarłego wybitne, nie opuszczające go, mimo różnych w życiu niepowodzeń. Śmierć zwolniła czcigodnego starca z długiej i uporczywej choroby.

— **Wycieczkę w Tatry** odbyło w ostatnich dniach grono uczniów i profesorów gimnazyum nowosądeckiego. Uczestnicy, w liczbie 20, pod przewodnictwem znawcy Tatr prof. Króla, zwiedzili Morskie Oko, Zawrat, Swinicę, stawy polskie i węgierskie.

— **Ucieczka defraudanta.** Dzienniki berlińskie ogłaszają nagrodę 10.000 marek za schwytanie kasyera Józefa Czarnki, który jako sekretarz hr. Potockiego w Peszarach ukradł z kasy 65.000 rubli i prawdopodobnie uciekł do Berlina.

— **Wykrycie mordercy.** Policyi berlińskiej udało się nareszcie rozjaśnić tajemnicę znalezionego w dniu 4 czerwca w kanale charlottenburskim tułowia kobiety i aresztować sprawcę. Kobietą ową była 43-letnia moduiarka Radatusowa, żyjąca z mężem swoim w separacyi, matka siedmiorga dzieci. Po rozejściu się z mężem, zawiązała Radatusowa stosunek miłosny z pewnym muzykiem, który zmarł niebawem; po jego śmierci był podobno mąż jej skłonny do przyjęcia żony w dom, lecz temu stanął na przeszkodzie owoc miłości owego muzyka. Radatusowa zwierzyła się z troski swej pewnej służącej, która jej poradziła udać się do masażysty Köhlera przy Stephanstr. 22 znanego jej ze zręczności w usuwaniu płodu. Rzeczywiście R., udała się do niego, lecz podczas manipulacyi, jakie Köhler zastosował, zmarła mu pod ręką w jego mieszkaniu Z obawy przed karą rozćwiartował Köhler ciało, niektóre części spalił w mieszkaniu, tułów zaś i inne części zapakował w kosz i wrzucił w kanał charlottenburski, następnie, pędzony strachem, pojechał do Bazylei, skąd wrócił w sobotę, przypuszczając, że sprawa się zatarła. Tutaj tymczasem zgłosiła się na policyę owa służąca, opowiadając, że Radatusowa miała udać się do Köhlera i że odtąd nie wróciła do domu. Policya otoczyła dom Köhlera wielką bacznością, a ucieczka jego utwierdziła ją w podejrzeniu; to też zaledwie wrócił, został aresztowany, a zasypany krzyżowym ogniem pytań, przyznał się do zbrodni.

— **Niezwykły wypadek** zdarzył się onegdaj w teatrze miejskim w Frankfurcie podczas przedstawienia „Juliusza Cezara". Równocześnie prawie w amfiteatrze zmarła nagle jakaś starsza pani, rażona paraliżem serca, na scenie zaś padł rażony apopleksyą jeden z aktorów, grający legionistę.

— **W więzieniu koronowskiem** zmarł niejaki Jankowski, który spędził tam 46 lat. Był on właścicielem dóbr, a za wzniecenie pożaru, w którym postradało życie 7 osób, skazany został na dożywotnie więzienie w domu karnym.

— **Świętokradztwo.** Do katedry w Pienzy, miasteczku w pobliżu Sieny, zakradli się onegdaj złodzieje, który wyrwali 50 miniatur ze starych słynnych ksiąg chóralnych. Księgi były darem Piusa II. Kradzież ta wywołuje tem większe wrażenie, że na kilka dni przedtem złodzieje wtargnęli do tego samego kościoła, otworzyli grobowce rodzinne hr. Spalletti i poobcinali zwłokom ręce z kosztownemi pierścieniami. Zarządzono surowe śledztwo, a kilka osób podejrzanych już aresztowano.

— **O katastrofie,** której ofiarą padł przed kilku dniami statek duński „Norge", mający na swym pokładzie 80 osób załogi i 700 duńskich i finlandzkich emigrantów, donoszą obecnie dzienniki następujące bliższe szczegóły:

Parowiec „Norge" znajdując się w drodze z Kopenhagi do Nowego Jorku, widocznie z drogi swojej zboczył i wpadł na skały podwodne Rockallrif 200 mil. na zachód od Hebrydów, pod 57 stopniem północnej szerokości, a 13 stopniem zachodniej długości — Kapitan Grundel polecił natychmiast, aby maszyny w odwrotnym kierunku pracowały, parowiec jednak miał z boku otwór, którym woda gwałtownie wciskała się do wnętrza, zalewając wszystko. Nadzieja jakiegokolwiek ratunku przepadła. Ośm łodzi statku zostało bezzwłocznie na wodę spuszczonych, trzy jednak okazały się nie do użycia, a z pozostałych pięciu, przepełnionych pasażerami, udało się tylko dwom od statku odpłynąć.

Parowiec rybacki „Salvia", który przybył do Grinsby, wraz z uratowanymi 27 pasażerami z „Norge" przywiózł o katastrofie następujące wiadomości, które opowiadali uratowani podróżni:

Właśnie oczekiwaliśmy na śniadanie, gdy uczuliśmy jedno lżejsze, a następnie drugie silniejsze wstrząśnienie. Pośpieszyliśmy natychmiast na pokład i zauważyliśmy coś bardzo ważnego. Łodzie były już spuszczone, paniki nie było żadnej. Jedyny marynarz, który pozostał przy życiu, objął nad łodzią, w której siedzieliśmy, komendę. Widzieliśmy, jak dwie łodzie z powodu szalejącej burzy przewróciły się, gdyż nie miały umiejętnego kierownika. Staraliśmy się jak najśpieszniej od statku oddalić, co też nam się udało i natrafiliśmy na „Salvię" po 24 godzinnej walce z bałwanami morskimi.

Wiele osób, które, założywszy obręcze ratunkowe, wskoczyły do morza, w naszych oczach zatonęły. Zginąć musiało około 700 osób.

Inny pasażer opowiadał przeciwnie, że na pokładzie dzika panika ogarnęła wszystkich; marynarze naprożno starali się pasażerów uspokoić. Wszyscy rzucili się do łodzi, z których dwie się rozpadły. Usiłujących się dostać do łodzi przepełnionych odtrącano wiosłami, wpychając do morza. Z trzech łodzi, którym udało się odpłynąć, tylko jedna z nich z 27 pasażerami zdołała się ocalić; co się stało z innemi, niewiadomo. Nagle „Norge" zatonął, pogrążając setki osób w wodzie. Między ratującymi się rozgrywały się straszne sceny; walczono o każdą deszczułkę, która miała im życie ocalić. — Uratowana garstka osób straciła wszystko, gdyż w walce o życie nikt nawet nie myślał o ratowaniu mienia.

— **Krwawy dramat** rozegrał się przed kilku dniami w Rumunii. Obywatel wiejski Maleanu, człowiek lat około 50. zamieszkały w powiecie Argesz. zaślubił przed niedawnym czasem młodą i piękną wdowę, którą poprostu uwielbiał. Jakkolwiek młoda pani była dla niego nadzwyczaj serdeczną, przecież po kilku miesiącach pożycia począł ją podejrzywać. Chcąc raz przekonać się, czy jego zazdrość jest uzasadniona, uciekł się do zwykłego środka, zmyślił dłuższą podróż, wyjechał odprowadzony przez żonę, a z najbliższej stacyi powrócił powozem i niespostrzeżenie dostał się do domu. Wysadziwszy przemocą drzwi sypialni, przekonał się aż nadto dowodnie, że padł ofiarą wiarołomstwa: rywalem jego był woźnica, młody 20-letni parobek. Zrozpaczony małżonek pochwycił za rewolwer i jednym strzałem położył trupem woźnicę, a dwoma następnymi strzałami zranił śmiertelnie żonę, tak, że w kilka godzin później umarła. Maleanu sam oddał się w ręce władzy.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś w piątek „Jak liście z drzew strącone", pastel sceniczny w 1 akcie przez J. Ładę; „Dyktator", prolog z dramatu J. Żuławskiego osnutego na tle wypadków z roku 1863; „Warszawianka" pieśń z roku 1831 St. Wyspiańskiego.

W sobotę po raz drugi „Florio i Flavio", igraszki i sceny miłosne w 3 aktach (4 obrazach) F. R. Schönthana i F. R. Koppel-Ellfelda.

W niedzielę po raz piąty „Anonimy", krotochwila w 3 aktach Devalieres'a i Marsa.

Z TEATRU.

(„Florio i Flavio" igraszki i sceny miłosne w 3 aktach a 4 odsłonach przez F. R. Schönthana i F. R. Koppel-Ellfelda, przedstawione po raz pierwszy na scenie lwowskiej w przekładzie Z. Wójcickiej, dnia 7 lipca b. r.)

Wesoło było w Madrycie za czasów Filipa IV. Snadź wiedziała o tem publiczność i zgromadziła się licznie na wczorajszem przedstawieniu sztuki pp. Schönthana i Koppel-Ellfelda, pisanej z dużą werwą, na sposób rostandowski. Sądząc po wybuchach śmiechu i hucznych oklaskach, nikt zapewne nie żałował, że przybył.

Bohaterami „igraszek" są dwaj swawolni łotrzykowie Florio i Flavio; sceny miłośne przypadają w udziale młodemu don Rodrigowi i pięknej Elwirze, wychowance zamożnego don Diega, któremu fortuna nie szczędząc swych darów, odmówiła wszakże bystrości umysłu, wyposażając go natomiast sporą dozą dobrodusznej łatwowierności. Tę łatwowierność zręcznie wyzyskują swawolni Florio i Flavio a dowiedziawszy się z ust dobrodusznego Diega, że on oczekuje na przybycie nieznanego sobie, lecz potężnego hrabiego Gastona Santadora, który ma zaślubić piękną i posażną jego wychowankę Elwirę, wnet porozumiawszy się na migi, postanawiają z tej sytuacyi skorzystać. Florio bierze na siebie rolę hrabiego Gastona, Flavio staje się jego służącym. Oni zwykle tak się między sobą dzielą, że gdy idzie o jakąś „igraszkę", któraby łotrzykom, oprócz „zabawy", jakiś dochodzik przyniosła, Florio, zręczniejszy i bardziej pomysłowy, gra główną, a Flavio podrzędniejszą rolę. Raz n. p. Florio udawał „cudownego lekarza", Flavio zaś musiał być paralitykiem, któremu ów lekarz w sposób iście cudowny przywracał władzę i zdrowie. Tak też i w tym wypadku się dzieje, a dzięki dobrodusznej łatwowierności don Diega wszystko idzie jak z płatka. Opiekun Elwiry wierzy we wszystko, co mu łotrzykowie mówią; wierzy, że Florio jest hrabią Gastonem, wierzy, że w podróży rabusie okradli mniemanego Gastona ze szczętem, pozbawiając nietylko koni, lecz pięknych szat, klejnotów i pieniędzy. Rzeczywiście też obaj, tak Florio jak i Flavio są bardzo nędznie odziani a grosza nie mają przy duszy. Igraszka z don Diegiem ma im zapełnić kieszenie a przynajmniej przez dni parę nakarmić i napoić. Dobroduszny don Diego ubolewa nad tak przykrym z rabusiami wypadkiem i nie przeczuwając zgoła podstępu, wita mniemanego hrabiego z ogromną atencyą, zaprasza do swego domu i przyodziewa mizernego Floria we wspaniałe szaty. A że to się Florio „przypadkiem" wygadał, że to właśnie dzień jego urodzin, więc obsypuje przyszłego małżonka Elwiry cennymi podarkami i zaopatruje w złoto jego pustą kieszeń.

Równolegle z temi igraszkami odgrywają się sceny miłosne między Elwirą a młodym i pięknym don Rodrigiem, który pod oknami uroczej wychowanki don Diega, wyśpiewuje na jej cześć cudne serenady. Dotychczas „między nimi nic nie było" oprócz spojrzeń i uśmiechów; teraz jednak w obec przybycia mniemanego hr. Gastona, tony serenady stają się coraz tkliwsze a wraz z gorącem spojrzeniem Elwiry spada na rozmarzoną głowę Rodriga deszcz kwiatów z rączek nadobnej dziewicy; wkrótce też usta ich łączy pierwszy, słodki pocałunek. Następuje wymiana przysiąg i przyrzeczeń, że wytrwają w miłości wzajemnej i zwyciężą wszelkie przeszkody.

Tymczasem łotrzykom dobrzeby się działo, gdyby nie zawiść Flavia. Bo też rzeczywiście, wszystkie dotąd zyski z igraszek miał Florio, a Flavio, jako służący hrabiego, musiał nie tylko zniżać się do nikczemnych posług, lecz znosić wybryki „hrabiego" i szturchańce don Diega, któremu poufałość tego sługi nie przypadła do smaku. To go wyzuwa wreszcie z cierpliwości do tego stopnia, że żąda od Floria sprawiedliwego podziału szat, kosztowności i pieniędzy. Idzie nawet dalej: oświadcza, że nie Florio, lecz on jest hrabią Gastonem, a Florio jego famulusem. Don Rodrigo, który tymczasem dowiedział się o podstępie łotrzyków, dopomaga wraz z Elwirą w tem nowem ich kłamstwie, aby zyskać na czasie. Pospolity Flavio jest na chwilę panem sytuacyi. Ale tylko na chwilę. Bo oto przybywa herold królewski, wzywając potężnego hr. Gastona Santadora na dwór Filipa IV., — przybywa z gronem przyjaciół prawdziwego hrabiego. Oczywiście Flavio ukazać się im nie może i nie może pojawić się na pokojach królewskich, — udaje więc nagłe zasłabnięcie a chytry Florio, mszcząc się na towarzyszu za doznane upokorzenie, oświadcza, że jedynem lekarstwem na tę chorobę mniemanego jego pana jest silny masaż mięśni za pomocą — grubej trzciny. Biednego Flavia wynoszą przemocą i za chwilę słychać z przyległej komnaty krzyki i jęki energicznie „masowanego" łotrzyka.

Wkrótce nawet naiwny don Diego przekonywa się o podstępie, na czem jednak najgorzej wychodzi prawdziwy hrabia Gaston, bo opiekun Elwiry postanawia teraz nie dać się wyprowadzić po raz drugi w pole i gdy prawdziwy Gaston przybędzie, przyjmie go takim uściskiem, że wykwintny, a niezbyt muskularny hrabia, zaskoczony tem przyjęciem z nienacka, niezdolny przemówić, mdleje w objęciu silnego don Diega; oprzytomniawszy zaś, oburzony, wychodzi, aby niepowrócić.... Don Rodrigo i Elwira, dzięki tym igraszkom Floria i Flavia, wygrali los

szczęścia! Tym też argumentem będzie się bronił chytry Florio, gdy na sąd nad łotrzykami zasiądzie srogi Alkad i gdy wzruszony don Diego wzniesie błogosławiące ręce nad pochylonemi głowami Rodriga i Elwiry. Jeżeli bowiem — rzeknie Florio — on i towarzysz jego Flavio poszywali się w cudzą skórę i kłamali, nie czynili nic innego, jak tylko to, co wszyscy czynią; albowiem na świecie góruje tylko kłamstwo — prawdą jest jedynie szczera miłość dwojga serc młodych. A że do zwycięztwa tej prawdy w sercach Elwiry i Rodriga przyczyniły się podstępne igraszki łotrzyków. *ergo* — łotrzykowie niewinni! Taki też sąd wydaje srogi Alkad ku ogólnemu zadowoleniu wszystkich obecnych.

Na tem sztuka się kończy. Niepodobna do niej przykładać zbyt wysokiej miary; jest to bezpretensyonalny żarcik sceniczny, przybrany w barwne szaty siedmnastego wieku, nie pozbawiony szczerego, czasem rubasznego, chociaż zawsze przyzwoitego humoru a owiany chwilami wdziękiem poezyi.

Artyści nasi grali wczoraj doskonale. W głównych rolach łotrzyków wystąpili pp.: Nowacki jako Florio i Roman jako Flavio. P. Nowacki grał z werwą, szczerym humorem, unikając zbytniej przesady, p. Roman porywał publiczność swą naturalną siłą komiczną. Postać Don Diega odtworzył p. Feldman, nadając jej umiejętnie cechę naiwnej dobroduszności. Prawdziwie stylową a pełną wdzięku w ruchach, tonie i stroju była p. Jankowska w roli Elwiry. P. Brzozowski, to zawsze jeszcze nieco surowy materyał na dobrego artystę; jego wczorajszy Rodrigo był sympatyczny, choć miał za mało swobody i szczerości uczucia; zupełnie bez zarzutu była pani Morska jako zalotna Teresa, pokojówka Elwiry; słowo uznania należy się pp. Wysockiemu w roli srogiego Alkada i p. Kwiatkiewiczowi w roli nieszczęsnego rzeczywistego hrabiego Gastona. P. Kwiatkiewicz miał prawie niemą rolę, ale charakteryzacyą i wyrazem twarzy, gdy mdleje w żelaznym uścisku Don Diega, osiągnął należyte, szczerze komiczne wrażenie.

Adam Krechowiecki.

OSTATNIA POCZTA

W Budziejowicach (w Czechach) zaszły przedwczoraj z okazyi obchodzenia uroczystości na cześć Husa znaczne demonstracye. Socyaliści narodowi, wbrew zakazowi starostwa chcieli zapalić na cześć Husa wielki stos drzewa. Kiedy policyanci usiłowali temu przeszkodzić, socyaliści obrzucili ich kamieniami. Policya dobyła pałaszy i dopiero, gdy wiele osób raniła i aresztowała, udało się jej tłum rozproszyć.

Z Berlina donoszą, że były rossyjski minister skarbu Witte z tajnymi radcami Timiraziewem i Langowiewem przybył do Berlina, skąd odjedzie do Norderney, gdzie odbędzie się z kanclerzem hr. Buelowem konferencya w sprawie niemiecko-rossyjskiego traktatu handlowego.

Generał Trotha, naczelny wódz wojsk niemieckich wysłanych dla poskromienia hererosów, telegrafuje z Okahandja, że handlarz, Wallace, który był jeńcem hererosów od stycznia, a teraz zdołał uciec, zapewnia, że armia rokoszan liczy przeszło 25.000 dobrze uzbrojonych ludzi.

Dzienniki poznańskie donoszą, że oprócz barona Horocha, także artysta-malarz p. I. K. Stokłosiński, który od kilku tygodni, przebywał w Inowrocławiu, odebrał nagle od władzy policyjnej wezwanie opuszczenia w przeciągu 24 godzin granic państwa pruskiego. Pan Stokłosiński, który na to wcale nie był przygotowany i miał jeszcze do wykończenia kilka zamiówionych dawniej portretów, udał się telegraficznie do ministeryum w Berlinie z prośbą, aby mu w celu uregulowania stosunków osobistych przedłużono wolny pobyt o 3 dni. W kilka godzin wszakże odebrał również telegraficzną odpowiedź odmowną z podpisem ministra spraw wewnętrznych.

Sprawozdania konsulatów zgodnie zaznaczają, że 5500 Armeńczyków, którzy poprzednio uciekli, powróciło już do swych miejsc zamieszkania, a 600 skorzystało z pozostawionego im prawa wyboru pobytu. W myśl sułtańskiego irade, mogą oni się osiedlić w dolinie Muszu. Rozmieszczenie jednak owych 5500 napotyka na wielkie trudności, gdyż w okręgu Sassun, wszystkie prawie wsie i miasteczka są zburzone. Z prywatnych jednak źródeł donoszą do Konstantynopola, że szef żandarmeryi w wilajecie Bitlis, Izzet Bej, plądruje wsie w dolinie Muszu, na czele stu konnych żandarmów, dopuszcza się gwałtów i mordów, przyczem nie oszczędza ani kobiet ani dzieci.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Sprawa prezydentury miejskiej.

Kraków, 8 lipca. *(Tel. pryw.)* Rada miejska odbyła wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem wiceprezydenta dr. Lea i uchwaliła wysłać radnego miejskiego dr. Bujwida jako swego delegata do Paryża na odsłonięcie pomnika Pasteura.

Następnie rozpoczęto dyskusyę nad wnioskami sekcyi prawniczej i skarbowej w sprawie przyjęcia rezygnacyi prezydenta p. Friedleina — Radny p. Rotter wykazywał, że wnioski te ze względów formalnych nie mogą być dziś traktowane. — W obec tego referent sekcyi dr. Bujak zszedł z trybuny referenta i zająwszy krzesło na sali, oświadczył, że jako radny miejski przedkłada wnioski nagłe o przyjęcie rezygnacyi prezydenta Friedleina, odpowiadające wnioskom sekcyj. Rada uchwaliła nagłość tych wniosków. — W dyskusyi merytorycznej p. Rotter podniósł zasługi p. Friedleina, poddał krytyce działalność dr. Lea, zaznaczył, iż niema żadnych powodów do tak szybkiej zmiany prezydenta miasta i uczynił wniosek, aby Rada rezygnacyi p. Friedleina nie przyjęła i wysłała do niego deputacyę, by rezygnacyę swą cofnął. — Po dalszej dyskusyi Rada uchwaliła przyjąć rezygnacyę p. Friedleina, a w uznaniu jego zasług, położonych na stanowiskach radnego, wiceprezydenta i prezydenta uchwaliła wyznaczyć mu roczną dotacyę w kwocie 8000 koron, ewentualnie jego żonie w kwocie 4000 koron, oraz postanowiła zawiesić portret jego w sali obrad Rady miejskiej.

Dalej uchwalono *en bloc* statut emerytalny dla artystów sceny krakowskiej.

Wiceprezydent dr. Leo zawiadomił Radę, iż wybór prezydenta miasta odbędzie się w najbliższy poniedziałek.

Wiedeń, 8 lipca. Z powodu śmierci dr. Herzla król włoski Wiktor Emanuel nadesłał telegram kondolencyjny do prezydyum kongresu syońskiego

Lipsk, 8 lipca. Sąd Rzeszy uznał, że wydana przez komisyę „polskiego skarbu narodowego“ broszura na pamiątkę powstania z 1863 r., zawiera znamiona zdrady głównej i nakazał zniszczenie wszystkich egzemplarzy broszury, oraz form i płyt.

Lipsk, 8 lipca. Davot skazany został za szpiegostwo na trzy lata więzienia 1500 marek grzywny, ewentualnie w razie niezapłacenia jej na dalszych 100 dni aresztu, na pięć lat utraty czci i na postawienie po odsiedzeniu kary, pod dozór policyjny.

Zemuń, 8 lipca. Tutejsza rada miejska na nadzwyczajnem posiedzeniu uchwaliła rozpocząć akcyę co do zniesienia przymusu paszportowego do Serbii, na co — jak wiadomo — rząd serbski już się zgodził. W tym celu burmistrz Kosovac wyjedzie do Zagrzebia, Budapesztu i Wiednia, by interweniować u władz.

Paryż, 8 lipca. Komisya śledcza w sprawie Kartuzów postanowiła wstrzymać pracę do czasu, aż referent wypracuje sprawozdanie.

Paryż, 8 lipca. W Izbie deputowanych dep. Breton uczynił wniosek, aby czas ćwiczeń rezerwistów zniżony był na dwa tygodnie i zażądał dla tego wniosku nagłości. Pomimo sprzeciwienia się ministra wojny Andrégo nagłość przyjęto 366 głosami przeciw 167. Następnie Breton domagał się natychmiastowych obrad nad tym wnioskiem. Minister wojny prosił, aby Izba wniosek ten odrzuciła. Izba przyjęła go jednak 352 głosami przeciw 183.

Dep. Constant (socyalista) uczynił wniosek, aby żołnierze poza służbą nie nosili broni. Minister wojny André przemawiał przeciw temu i postawił kwestyę zaufania. Wniosek ten odrzucono 478 głosami przeciw 27.

Konstantynopol, 8 lipca. Krąży pogłoska, że Rossya, Francya i Anglia prowadzą rokowania w sprawie reformy dla prowincyj tureckich w Azyi, w których mieszkają Armeńczycy.

Gyantse, 8 lipca. *Biuro Reutera* donosi: Przy zdobyciu szańców tybetańskich przez Anglików, poległ 1 oficer i 3 żołnierzy, a 4 oficerów i 23 żołnierzy jest ranionych.

Katastrofy.

Budapeszt, 8 lipca. Na linii kolejowej Budapeszt-Marchegg, koło stacyi Nagy Marosz, w skutek fałszywego ustawienia sygnałów, najechały na siebie dwa pociągi towarowe. Trzy wagony są zdruzgotane, jeden hamowniczy ciężko raniony.

Echa zamordowania gen. Bobrikowa.

Kopenhaga, 8 lipca. *Biuro Reutera* donosi z Helsingforsu: Ojciec Eugeniusza Schaumanna, zabójcy Bobrikowa, generał i były senator Schaumann, dwóch profesorów Uniwersytetu: dr. Ernest Estlander i Homen, urzędnik bankowy Alfthan i asystent biblioteki Kumerow, zostali pod eskortą żandarmów odstawieni do Petersburga, gdzie, jak przypuszczają generał Schaumann będzie przesłuchany.

Kopenhaga, 8 lipca. Oprócz wymienionych już osób odstawiono do Petersburga także profesora prawa cywilnego i rzymskiego barona Wredego najznakomitszego prawnika w Finlandyi.

Cholera w Persyi.

Teheran, 8 lipca. Turecki komisarz sanitarny Faum zmarł na cholerę.

WOJNA
rossyjsko-japońska.

Raport rossyjski o ostatnich utarczkach.

Petersburg, 8 lipca. Gen. Sacharow telegrafuje do sztabu generalnego: Dnia 4 lipca usiłował nieprzyjaciel odeprzeć nasze wojska, na naszej linii ciągnącej się z północy na północ, lecz bez powodzenia. Dnia 4 b. m. przedsięwzięliśmy silny rekonesans w kierunku Siuneczen, ponieważ zauważyliśmy, że nieprzyjaciel opuścił wieś Wafankou i Potaicę oraz że jego przednie straże cofają się na lewy brzeg rzeki Sevis-Kogho. Sześć kilometrów na północ od Siuneczen po obu stronach linii kolejowej zauważono o 9 wieczorem mały oddział straży nieprzyjacielskiej na linii Wansinfu-Batsiatsa. Silny ogień konnicy i strzelców, oraz fakt, że wojsko nasze obeszło lewe skrzydło nieprzyjaciela, sprawiły, że ten musiał cofnąć się w kierunku wyżyn Kouczicz an, 4 kilometry na północ od Siuneczen.

Nasza baterya, która zajęła siluną pozycyę, otworzyła skuteczny ogień na konnicę i piechotę nieprzyjacielską, stojącą na wyżynie. Ogień był tak gwałtowny, że Japończycy zaraz po pierwszych strzałach, zostawiając rannych, konie, broń i amunicyę pierzchli w kierunku Siuneczenu. Oddział naszych strzelców zajął stacyę Siuneczen, nie mógł jednak ruszyć dalej ponieważ mury miasta Siuneczenu obsadzone były przez piechotę japońską i artyleryę górską. Wyżyny w odległości 5 kilometrów na wschód od Siuneczen również obsadziliśmy. W tym czasie otworzył nieprzyjaciel z lewego brzegu rzeki Seviskogho ogień działowy na stacyę i wyżyny Konsziczanu, które były przez nas zajęte.

Przedsięwzięte zwiady wykazały, że na lewym brzegu rzeki Seviskogho znajdują się dość znaczne siły nieprzyjacielskie i że Siuneczen i wyżyny na wschód od miasta obsadzone są przez wojska nieprzyjacielskie. Po naszej stronie 1 żołnierz poległ, 2 rannych a 2 brak; 6 koni niezdolnych do walki. Straty nieprzyjaciela w zabitych i rannych były znacznie większe. Dwóch żołnierzy z IV. japońskiego pułku dragonów wzięliśmy do niewoli.

Stoki koło Siadian obsadzone są przez przednie straże nieprzyjaciela, którego rezerwy znajdują się w miejscowości Thancui, 6 kilometrów na południe od Siadian. Tak samo Sifantai i wyżyny na południe od Potaicy obsadzone są przez wojska nieprzyjacielskie.

Dnia 5 lipca rossyjski patrol dotarł aż do miejscowości Duizatun, 26 kilometrów na wschód od Siuneczen i rozpędził znajdujący się tam patrol japoński, zabrawszy mu konie, broń i amunicyę.

Ogólny wynik zwiadów jest ten, że nieprzyjacielskie straże przednie rozpościerają się w okolicy górskiej na wschód od kolei żelaznej, od wyżyn na południe od Potaicy aż do Szikhuanuzy. Japończycy opuścili Tamarhau, tak samo Magiawaicę na drodze do Khansy. Wąwóz Czipanlin obsadzony jest przez mały oddział nieprzyjacielski.

Dnia 4 lipca nieprzyjacielska straż przednia została wypędzona z Liutiakiatun i cofnęła się szybko do wąwozu Dalin; ażeby stwierdzić siłę Japończyków w wąwozie Dalin, wysłano oddział wojska rossyjskiego, który obchodząc lewe skrzydło pozycyi nieprzyjacielskiej, natrafił na kompanię wojska japońskiego i usiłował odciąć jej odwrót. Nieprzyjaciel wtrzymany przez przysłaną nam na pomoc konnicę i przez silny ogień, nie dopiął swego celu i udało się nam wykonać zwiady. Nieprzyjaciel posiada tam (w wąwozie Dalin) jeden pułk piechoty i pułk konnicy oraz kilka mitraliez. Podczas rekognoskowania oddział rossyjski miał 7 rannych.

Między Siuneczen a wąwozem Dalin obsadzili Japończycy linię Lanafan-Hanahou. Dalsze oddziały japońskiej przedniej straży znajdują się w oddaleniu 6 kilometrów od Khanlin i w wielu innych miejscowościach.

W nocy z 3 lipca trzej rossyjscy strzelcy wkradli się do jednej z tych miejscowości Sandel. Stwierdziwszy, że znajduje się tam 1 batalion nieprzyjacielski i 1 szwadron konnicy, strzelcy ci wśród ciemności wrócili.

Dnia 3 lipca nasze patrole dotarły przez japońską linię obronną aż do Kandiapudze, 15 kilometrów na południe od Khanlina i natrafiły tam na nieprzyjacielską przednią straż, poczem cofnęły się do Namaju. Podczas gęstej mgły zostały te patrole zamknięte przez batalion nieprzyjacielski. Dopiero otrzymawszy pomoc od naszych straży przednich, zdołały uratować się. Porucznik z 27 żołnierzami został odcięty i dostał się do niewoli. Porucznik Knipper i 1 kozak ranni.

Dnia 4 lipca usiłowali Japończycy wyruszyć na południe od Khawuan, zostali jednak przez naszą piechotę ze stratami odparci.

Dnia 5 lipca sotnia kozaków koło Adlatun, 13 kilometrów na południe od Khawelina zatrzymała dwa japońskie szwadrony, które się szybko cofnęły na południe. Podczas walki sotni z nieprzyjacielskim patrolem pieszym poległ 1 kozak.

W tym samym dniu koło Czudzapudzy, 4 kilometry na południe od Khawuan poległ porucznik Iwaszkin. Podług opowiadania Chińczyków Japończycy stracili 700 ludzi.

Dnia 5 lipca nieprzyjacielska przednia straż zbliżyła się do Saimatsi, 10 kilometrów na południe od Sinosury, podczas gdy dwie kompanie i dwa szwadrony obsadziły dolinę Naidigho, w obwodzie Dasziczao, 60 kilometrów na południowy wschód od Mukdenu. Po walce armatniej mały oddział rossyjski obsadził znów prawy brzeg rzeki, przyczem 1 kozak odniósł ranę. Miejscowość Sigheian nie jest obsadzona przez Japończyków a ich straże znajdują się bardzo blisko, gdyż około 12 kilometrów od wąwozu Dalin i 5 kilometrów na wschód od Hudzadzi. Główne siły wojsk nieprzyjacielskich znajdują się w wąwozie Fenszuilin. Dnia 5 i 6 lipca w okolicy Dasziczao nie było deszczu.

Petersburg, 8 lipca. Skrydłow telegrafował 5 lipca do cara: „Flotylla torpedowców pod wodzą kapitana barona Raadena wysłana na zwiady do portu Gensan, stwierdziła, że w porcie niema nieprzyjacielskich okrętów wojennych, były tam tylko okręty handlowe, które natychmiast spalono. Następnie zniszczyła flotylla kilka okrętów przewozowych, które znajdowały się koło wybrzeża. Zauważono, że na wybrzeżu i w dzielnicy japońskiej pojawili się żołnierze japońscy i zaczęli strzelać do naszych torpedowców. — Torpedowce odpowiedziały ogniem i zmusiły Japończyków do odwrotu. Torpedowce nie miały żadnych strat.

„Dywizya krążowników, która wywiesiła flagę wiceadmirała Bezobrazowa, dnia 1 lipca o godzinie 7 wieczorem przeszła przez cieśninę koreańską i natrafiła na 7 wielkich okrętów japońskich. Były to 4 krążowniki i 3 pancerniki z dwoma torpedowcami. Nasza eskadra natychmiast zawróciła. Nieprzyjaciel rozpoczął pościg i otworzył ogień, który jednak był bez skutku. O godzinie 8 wieczorem zjawiła się przed naszą eskadrą flotylla 11 japonskich torpedowców i zaczęła atak, który nie powiódł się. Bezobrazow przypuszcza, że ogień nasz zniszczył 2 japońskie torpedowc. Nad ranem dnia następnego nie było widać nieprzyjaciela. Żadnych strat nasze okręty nie poniosły. Dnia 4 lipca przyprowadzono do Władywostoku angielski okręt „Heltenham“, który wiózł trawersy, żelazo i drzewo na budowę kolei z Soeul do Fuzan“.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 8 lipca 1904 r. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godz. 2 min. 30. Akcye austryackiego Zakładu kred. 641·75, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 748 50, Akcye Anglobanku 279·80, Akcye Unionbanku 516·50, Akcye Länderbanku 427·50, Akcye Bankvereinu 512·60, Akc. Bodencredit 931·—, Akcye galicyj. Banku hipotecznego 538·—, Akcye kolei państwowych 637·—, Akcye kolei Południowej 81·50, Akcye Tramway *A)* —·—, Akcye Tramway *B)* —·—, Akcye kolei Elbethal 422·—, Akcye kolei Północnej 5480·—, Akcye kolei czerniowieckiej 574·50, Akcye Alpiny 427·25, Akcye Rima Muranyi 491·25, Akcye praskiego Towarzystwa żelazn. 2165·—, Akcye Fabryki broni 488·—, Akcye Tureckie tytoniowe 347·50, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 1030·—, 5-proc. obligacyi komunalnych Banku krajowego —·—. Obligacye węgierskiej indemnizacyi 97·65, Renta majowa 99·50, Austryacka Renta koronowa 99·30, Węgierska Renta koron. 97·15, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 99·40.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 8. lipca 1904.

HOTEL GEORGE.

PP. F. hr. Potulicki ze Żmigrodu, S. hr. Komorowski z Siekierczyc, A. hr Dzieduszycki z Jasionowa, J. hr. Krasicki z Bachurza, A. Zassowski z Krakowa, S. Lewandowski z Bełzca, A Horodyńska z Korsowa, W. Biechoński z Borysławia.

Wystawy i Muzea.

Muzeum im. Lubomirskich. W dnie powszednie otwarte od godz. 9 tej do 1-szej z południa, we wtorek i piątek od godz. 3-ciej do 5-tej, a w niedzielę przed południem od godz. 11-tej do 1-szej.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy pl. św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godz. 10-tej przed południem do godz. 5-tej po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 30 hal., w dnie powszednie 60 hal. Dla członków wstęp wolny.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 8 lipca 1904.

	płacą (walutą koron) K.	h.	żądają (walutą koron) K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	535	—	545	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	573	—	583	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	—	370	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor. (bez kupona bieżącego)				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101	50	102	20
„ „ „ 4½ „ 60 l. po 200 k.	98	80	99	50
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	50	102	20
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	20	99	90
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	40	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41 lat	99	60	—	—
4% los. w 56 lat	99	30	100	—
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	70	100	40
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	102	80	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	50	102	20
„ „ „ 4% (4 em.)	98	80	99	50
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	90	99	60
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	50	100	20
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	97	—	97	70
„ „ „ 4½% „ 200 „	101	—	101	70
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	76	—	82	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	26	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rosyjskich srebrnych	251	50	253	50
100 rubli rosyjskich papierowych	252	—	254	—
100 marek niemieckich	117	20	117	70

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 7. lipca 1904.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	99·40	99·60
styczeń-lipiec	99·30	99·50
Koronowa waluta.		
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	99·95	100·15
kwiecień-październik	99·95	100·15
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	152·—	153·—
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	181·50	183·50
„ „ 1864 po 100 zł.	257·—	261·—
„ „ 1864 po 50 zł.	257·—	261·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	292·—	294·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	118·45	118·65
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·35	99·55
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·70	100·70
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·65	118·65
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	512·—	514·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	127·75	128·75
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	99·70	100·70
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·75	100·75
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	—·—	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100·—	100·80
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99·75	100·75
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·25	100·25
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99·60	100·60
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99·60	100·60
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118·10	119·10
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	97·15	97·35
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	161·75	163·75
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	206·50	208·50
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	206·50	208·50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	98·—	99·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97·60	98·55
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	274·—	279·—
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106·90	107·90
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	97·90	98·90
Koronowa waluta.		
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103·20	104·20
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99·—	100·—
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99·50	100·50
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	96·90	97·90
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	90·—	93·80
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—·—	—·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·15	100·15
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	296·—	307·50
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	290·—	297·50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	104·25	104·75
„ „ „ „ los 4 pr.	98·95	99·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·50	112·50
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101·70	102·20
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	99·—	100·—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	99·15	99·65
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99·75	100·50
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	100·50
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·25	102·25
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	103·—	103·60
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101·50	101·80
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98·75	99·75
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100·40	101·40
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100·40	101·40
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	103·—	104·50
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116·—	117·—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100·45	101·45
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100·35	101·35
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100·35	101·35
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100·35	101·35
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	92·70	93·70
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99·10	100·10
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	110·25	111·25
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	110·25	111·25
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99·15	100·15
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	20·90	21·90
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	460·—	470·—
Clary 40 zł. m. k.	160·—	170·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	78·—	82·50
Losy miasta Krakowa 20 zł.	78·—	81·80
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	66·—	70·—
Palfy 40 zł. m. k.	161·—	171·—
Koronowa waluta.		
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	53·25	55·25
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	29·—	30·—
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	68·—	73·—
Salma 40 zł. mk.	234·—	238·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	75·—	79·50
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	230·—	300·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	279·80	280·—
Peszt. banku handl. 500 zł.	2755·—	2765·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	—·—	—·—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	750·50	751·50
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	508·—	510·—
Galic. banku hip. 200 zł.	533·—	540·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	270·—	290·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	426·50	427·50
„ Austro-węg. 1400 k.	1625·—	1634·—
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	515·—	517·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	244·—	245·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	248·50	249·50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	415·—	—·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	400·—	410·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5510·—	5530·—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	574·50	577·—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
„ państwowych 200 zł.	—·—	—·—
„ południowej 200 zł.	—·—	—·—
„ węg. galic. l. 200 zł.	404·—	405·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	851·—	855·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	628·—	632·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1035·—	1045·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	425·25	426·25
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2165·—	2185·—
Schodnicy 500 kor.	648·—	652·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	304·—	307·—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117·32½	117·52½
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·45	239·65
Paryż za 100 franków	95·05	95·15
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·35	117·65
Włoskie banki	95·07½	95·24
Francuskie banki	95·05	95·15
Szwajcarskie banki	95·05	95·15
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·32	11·36
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·01	19·03
20-markówka	23·47	23·55
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117·32½	117·52½
Włoskie banknoty za 100 lir	95·10	95·30
Rubla	2·53	2·54

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 39.604. (5732 2—3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na drodze strategicznej Bursztyn-Łopuszna w brzeżańskim okręgu budowniczym w latach 1905, 1906 i 1907, odbędzie się 18. lipca 1904 w c. k. Starostwie w Brzeżanach licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1905 dostawić się mającego wynoszą: 7613 kor. 20 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12-tej w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z. c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 30. czerwca 1904.

L. 91.125 (5736 2—3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy materyałów faszynowych do budowli wodnych na rzece Sanie, zezwolonych reskryptem c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 19. maja 1904 l. 3946 w ciągu roku 1904 aż do końca roku 1906, na przestrzeni od klm. 133·500 do 136·400 pod Świętem Skołyszowem-Radymnem odbędzie się dnia 3. sierpnia 1904 w c. k. kierownictwie budowy regulacyi Sanu w Przemyślu o godzinie 12-tej w południe rozprawa ofertowa.

Ilość materyałów w tym czasie dostawić się mająca wynosi, około 9880·0 m^3 faszyn wiklowych, 19760·0 m^3 faszyn lasowych, 3200 wiązek świeżych witek wiklowych 320000 sztuk kołków w ogólnej wartości fiskalnej 71.440·00 kor.

Wykazane powyżej ilości materyałów mogą być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20% zwiększone lub zmniejszone, a przedsiębiorca nie może w razie zwiększenia dostawy żądać wyższej ceny za materyały we większej ilości dostarczone ani też rościć sobie jakiekolwiek pretensye do c. k. Skarbu Państwa w razie zmniejszenia dostawy.

Warunki dostawy i ceny jednostkowe przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionym c. k. kierownictwie budowy gdzie także do godziny 12 w południe w dniu rozprawy wnoszone być mają oferty sporządzane według przepisanego wzoru zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum w kwocie 1750 kor. w gotówce lub w pupilarnych papierach wartościowych.

W ofercie ma być ofiarowany jednolity opust z cen fiskalnych wyrażony dla całej dostawy cyframi i słowami.

Oferty wniesione po rozpoczęciu rozprawy lub po terminie nie będą wcale przyjęte, zaś oferty oddane w innym urzędzie albo niezaopatrzone stemplem i wadyum, nie sporządzone ściśle w sposob przepisany, opiewający na częściową dostawę wreszcie wyrażająca różnoraki opust z cen fiskalnych różnych materyałów lub zaopatrzone dopiskami nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 30. czerwca 1904.

Wzór oferty.

Oferta

mocą której ja niżej podpisany obowiązuję się w ciągu roku 1904 aż do końca roku 1906 dostarczyć w terminach przez c. k. kierownictwo budowy regulacyi Sanu w Przemyślu wyznaczyć się mających materyały faszynowe potrzebne do budowli wodnych t. j. faszyny wiklowe i lasowe, świeże witki wiklinowe i kołki, do budowli regulacyjnych na Sanie między klm. 133·500 do klm. 136·400 t. j. pod Świętem-Skołoszowem-Radymnem w ilości i pod warunkami w obwieszczeniu podanemi, za opustem . . . . . (cyframi i słowami) odsetek z cen fiskalnych.

Warunki licytacyjne są mi dokładnie znane i poddaję się im bez jakichkolwiek zastrzeżeń.

Jako wadyum składam . . .

Przemyśl, 3. sierpnia 1904.

L. cz. E. 452/4 (5) (5707)

Dnia 29. sierpnia 1904 o godz. 9 rano odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12, licytacya grunt. lwh. 305 ks. gr. Lubaczów.

Nieruchomość ta jest oceniona na 240 koron

Najniższa cena wynosi 160 kor.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Lubaczów, dnia 17. czerwca 1904.

(5668 3—3)
SĄDOWA HALA AUKCYJNA WE LWOWIE
ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, w soboty popoł. od 3 do 8.

L i c y t a c y e:

Poniedziałek 11. lipca 1904 od 10 do 12 godz.: meble, obrazy olejne dywany perskie i rowery.
Wtorek 12. lipca 1904 od 10 do 12 godz.: urządzenie restauracyjne, meble i 5 mtr. wełn. materyi.
Sroda 13. lipca 1904 od 10 do 12 godz.: meble, sprzęty domowe i stara garderoba.
Czwartek 14. lipca 1904 od 10 do 12 godz.: meble, sprzęty domowe i pianino, sukna i konfekcya męska.
Piątek 15. lipca 1904 od 10 do 12 godz.: meble, bilard, fortepian, złoty zegarek i łańcuszek.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 3. lipca 1904.

L. cz. 75.818 (5735 2—3)

O b w i e s z c z e n i e.

Celem zabezpieczenia dostawy materyałów faszynowych do budowli wodnych na rzece Sanie zezwolonych reskryptem c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 23. maja 1904 l. 55.806 w ciągu roku 1904 aż do końca roku 1906 na przestrzeni od km. 125·269 do klm. 119·850 t. j. od mostu kolejowego w Muninie do mostu krajowego w Jarosławiu, odbędzie się dnia 28. lipca 1904 w c. k. kierownictwie budowy regulacyi Sanu w Przemyślu o godzinie 12-tej w południe rozprawa ofertowa.

Ilość materyałów w tym czasie dostawić się mająca wynosi około 14000 m^3 faszyn wiklowych, 28000 m^3 faszyn lasowych, 4200 wiązek świeżych witek wiklowych, 520000 sztuk palików w ogólnej wartości fiskalnej 102960 kor.

Wykazane powyżej ilości materyałów mogą być o 20% zwiększone lub zmniejszone. Przedsiębiorca nie może jednak w razie zwiększenia dostawy żądać wyższej ceny za materyały w większej ilości dostarczone ani też rościć sobie jakiekolwiek pretensye w razie zmniejszenia dostawy.

Warunki dostawy i ceny jednostkowe przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionym c. k. Kierownictwie budowy, gdzie także do godziny 12-tej w południe w dniu rozprawy wnoszone być mają oferty, sporządzone według przepisanego wzoru, zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum w kwocie 2500 kor. w gotówce lub w pupilarnych papierach wartościowych.

W oferaie ma być ofiarowanym jednolity opust z cen fiskalnych a wyrażony dla całej dostawy cyframi i słowami.

Oferty wniesione po rozpoczęciu rozprawy lub po terminie nie będą wcale przyjęte, zaś oferty oddane w innym urzędzie albo nie zaopatrzone stemplem i wadyum, nie sporządzone ściśle w sposób przepisany opiewające na częściową dostawę, wyrażające różnorski opust z cen fiskalnych różnych materyałów lub zaopatrzone dopiskami nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 30. czerwca 1994.

Wzór oferty.

Oferta.

mocą której ja niżej podpisany, obowiązuję się w ciągu roku 1904 aż do końca roku 1906 dostarczyć w terminach przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Sanu w Przemyślu wyznaczyć się mających materyały faszynowe potrzebne do budowli wodnych t. j. faszyny wiklowe i lasowe, świeże witki wiklowe i kołki do budowli regulacyjnych na Sanie między klm. 125·269 do 119·850 t. j. od mostu kolejowego w Muninie do mostu krajowego w Jarosławiu, w ilości i pod zastrzeżeniami w obwieszczeniu podanemi, za opustem (cyframi i słowami) . . . . . procentów z cen fiskalnych.

Warunki licytacyjne są mi dokładnie znane i poddaję się im bez jakichkolwiek zastrzeżeń.

Jako wadyum składam . . . . . .

Przemyśl, 28. lipca 1904.

(Imię i nazwisko).

L. cz. E. 473/4 (6) (5583 2—3)

Na żądanie Józefa Kustronia, Bernarda Abrahamowicza i powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Brzozowie odbędzie się dnia 30. sierpnia 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym. w biurze Nr. 17, licytacya realności lwh. 783 ks. gr. Stawieś.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 8800 kor.

Najniższa cena wynosi 5866 kor. 68 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brzozów, dnia 11. czerwca 1904.

L. 41.405. (5733 2—3)

O b w i e s z c z e n i e.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na gościniec państwowy w jarosławskim okręgu budowniczym w latach 1905, 1906 i 1907 odbędzie się 29. lipca 1904 w c. k. Starostwie w Jarosławiu licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1905 dostawić się mającego wynoszą: za 5330 m^3 51 849 kor. 90 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem opustu z cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 26. czerwca 1904.

L. 54.058. (5734 2—3)

O b w i e s z c z e n i e.

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowli konserwacyjnych na gościńcach państwowych w Zaleszczyckim okręgu budowniczym w latach 1904, 1905 i 1906 odbędzie się 20. lipca 1904 w c. k. Starostwie w Zaleszczykach licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne budowli wykonać się mających w roku 1904 wynoszą: 1) z sekcyi drogowej Czortków 2068 kor. 67 hal., 2) z sekcyi drogowej Zaleszczyki 1335 kor. 77 hal., 3) z sekcyi drogowej Horodenka 3672 kor. 90 hal. Razem 7077 kor. 34 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12-tej w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej z wyrażeniem opustu z cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać sekcyę drogową i ofiarowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdą sekcyę drogową osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka sekcyj drogowych, wtedy podać w niej należy opust lub nadwyżkę cen fiskalnych dla każdej sekcyi drogowej osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych sekcyi drogowych.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 26. czerwca 1904.

L. cz. E. 129/4 (7) (5716 2—3)

Na żądanie Salomona Dirnfelda, kupca w Podhajcach, odbędzie się dnia 4. sierpnia 1904 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 2, licytacya realności lwh. 380 ks. gr. gm. kat. Bieniawa, składającej się z pbud. lkat. 102 i pgr. lkat. 123/1, lwh. 381 tej samej gminy kat., składającej się z pgr. lkat. 186, 381, 521, 1320, 1321, 1/2 lwh. 642, składającej się z 1/2 pgr. lkat. 877, 1/2 lwh. 65, składającej się z pbud. lkat. 37 i lwh. 67 ks. gr. gm. kat. Bieniawia, składającej się z pgr. lk. 85/2.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione a to: lwh. 380 na 2570 kor., lwh. 381 na 1610 kor., 1/2 lwh. 642 na 450 kor., 1/2 lwh 65 na 840 kor. i lwh. 67 na 250 kor.

Najniższa cena wynosi co do lwh. 380 kwotę 1713 kor. 32 hal., co do lwh. 381 kwotę 1073 kor. 32 hal., co do 1/2 lwh. 642 kwotę 300 kor., co do 1/2 lwh. 65 kwotę 560 kor., zaś co do lwh. 67 kwotę 166 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samych części nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wiśniowczyk, dnia 11. czerwca 1904.

L. cz. E. 1967/3 (9) (5760 1—3)

Na żądanie Lazara Saula Neumana, odbędzie się dnia 1. sierpnia 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19 w Nisku, licytacya realności lwh. 973 gminy Nisko.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 2480 kor.

Najniższa cena wynosi 1653 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nisko, dnia 30. czerwca 1904.

L. 68.154. (5766 1—3)

O b w i e s z c z e n i e.

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowli konserwacyjnych na gościńcach państwowych w bialskim okręgu budowniczym w latach 1904, 1905 i 1906 odbędzie się dnia 21. lipca 1904 w c. k. Starostwie w Białej licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne budowli wykonać się mających w roku 1904 wynoszą: w sekcyi drogowej Oświęcim 14.544 kor. 61 hal., w sekcyi drogowej Biała 17.721 kor. 52 hal., w sekcyi drogowej Żywiec 7819 kor. 46 hal. Razem 40.085 kor. 59 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać sekcyę drogową i ofiarowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdą sekcyę drogową osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka sekcyj drogowych, wtedy podać w niej należy opust lub nadwyżkę cen fiskalnych dla każdej sekcyi drogowej osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych sekcyi drogowych.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 24. czerwca 1904.

L. cz. E 81/4 (0) (5759)

Dnia 26. lipca 1904 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 2 sądu tutejszego licytacya 2/5 części realności lwh. 196 ks. gr. Kupiczwola wraz z przynależnościami, składającemi się z domu mieszkalnego i budynków gospodarczych.

Nieruchomość powyższą oceniono w 2/5 częściach na 478 kor. 42 hal., z czego na budynki przypada 238 kor. 40 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 318 kor. 94 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Mosty, dnia 16. czerwca 1904.

L. cz. E. 860/4 (4) (5761)

Dnia 29. lipca 1904 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 5 sądu tutejszego w zabudowaniu apteki licytacya realności lwh. 382 gminy Lipica górna.

Realność tę oceniono na 380 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 253 kor. 33 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Rohatyn, dnia 18. czerwca 1904.

L. cz. E. 2095/4 (5705)

Zobowiązany Ołeksa Rauch syn Iwana w Wierzchni.

Dnia 5. września 1904 o godzinie 8 rano odbędzie się w sali rozpraw Nr. III. sądu tutejszego licytacya realności lwh. 230 gm. Wierzchnia wraz z przynależnościami składającemi się z chaty wraz z stodołą, komory.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 650 kor., przynależności zaś na 520 kor.

Najniższa cena wynosi 780 kor., poniżej tej ceny sprzedaż do skutku nie przyjdzie.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza relicytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie relicytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kałusz, dnia 10. czerwca 1904.

L. cz. E. VII. 785/4 (6) (5703)

Dnia 12. sierpnia 1904 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1, odbędzie się licytacya 1/4 części realności objętej lwh. 86 gm. Jabłonica Jury Werbickiego własnej wraz z przynależnościami, składającemi się z chaty.

1/4 część nieruchomości, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 375 kor.

Najniższa cena wynosi 250 kor.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Delatyn, dnia 1. lipca 1904.

L. cz. E. 1393/3 (22) (5751)

Dnia 16. sierpnia 1904 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1, odbędzie się licytacya realności objętej lwh. 910 ks. gr. gminy Dora, Chaskla Thalera własnej, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na a) budynki z przynależnościami na 10864 kor. 40 hal., b) grunta na 1490 kor.

Nnjniższa cena wynosi 6425 kor. 53 halerzy.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samego prawa nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Delatyn, dnia 1. lipca 1904.

L. 139 (5741)

Ogłoszenie licytacyi.

Izraelicka gmina wyznaniowa w Jaśle rozpisuje licytacyę na budowę synagogi za pomocą pisemnych ofert z terminem do dnia 17. lipca 1904 godzina 10 rano w Jaśle.

Warunki ogólne i szczegółowe wreszcie przedmiar wykonać się mających robót jakotoż plany są do przejrzenia w kancelaryi gminy wyznaniowej, gdzie też otrzymać można formularz oferty.

Cena kosztorysowa 70.000 koron, wadyum 3500 koron.

Reprezentacya izr. gminy wyzn.

Jasło, dnia 6. lipca 1904.

L. cz. E. 1334/3 (5) (5748)

Na żądanie Jędrzeja Karpiela, odbędzie się dnia 19. sierpnia 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13, licytacya realności lwh. 25 w Druszkowie i lwh. 39 w Dobrocieszu.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione a mianowicie a) realność lwh. 25 w Druszkowie na 594 kor. 20 hal., b) realność lwh. 39 w Dobrocieszu na 719 kor., wadyum wynosi ad a) 59 kor. 40 hal., ad b) 71 kor. 90 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 296 kor. 14 hal., ad b) 479 kor. 34 hal., poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupiena, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brzesko, dnia 6. czerwca 1904.

L. cz. E. 2012/4 (5706)

Zobowiązany Franciszek Felczyński w Kałuszu.

Dnia 22. sierpnia 1904 o godz. 10 rano odbędzie się w sali rozpraw Nr. III. sądu tutejszego, licytacya realności whl. 976 gm. Kałusz objętej.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1200 kor., przynależności zaś na 1570 kor.

Przynależności składają się z domu mieszkalnego, odlewarni, obrogu, stodoły, studni i drzew owocowych.

Najniższa cena wynosi 1846 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju, co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kałusz, dnia 20. czerwca 1904.

Upadłości.

L. cz. Hc. 53/4 (2) (5661 3—3)

Wsprawie konkursowej „Compagnie Austro Beige de Petrole“ rozpisuje się na dzień 25. lipca 1904 o godz. 10 publiczną licytacyę następujących przedmiotów: 1. żelazna tarcza transmisyjna, 2. 10 kluczów do śrub, 3. klucz francuski, 4. budka na maszynę, 5. haki do instrumentowania, 6. instrument ratunkowy linowy, 7. 14 kałamutek (Rohrwirbel), 8. 3 wielokrążki pompowe (Flaschenzug für Pumpenziehen), 9. szlamówka (Schmandlöffel), 10. lina druciana, 11. 2 pary widełek do drutów pompowych, 12. 2 klucze do drutów pompowych, 13. 5 kałamutek, 14. 4 klucze do rur pompowych, 15. 9 haków transmisyjnych, 16. 4 rolki na wieży (Turmrollen), 17. waga decymalna, 18. 9 wentylów pumpowych, 19. 2 pary okucia do żerdek wiertniczych, 20. 2 sita do rur, 21. luta, 22. bak do raków (Backen für Krebse), 23. 2 raki do ciągnięcia rur pompowych, 24. śruba transmisyjna, 25. okucie do łyżki, 26. 12 kg. różowych śrub żurawiowych, 27. 5 kg kratówki, 28. 2 ciężarki do klap bezpieczeństwa, 29. 8 ciężarków do wagi decymalnej, 30. 4 pierścienie gumowe, 31. 20 Obręczy, 32. 2 rolki wieżowe, 33. 2 dźwignie dębowe (2 Balansen), 34. wodociąg, 35. żelazne transmisye, 36. drewniane transmisye, 37. 5 dławików (Stopfbüchsen), 38. 5 walców do pomp, 39. manometr, 40. 2 łączniki (Holl nder), 41. rury gazowe, 42. rurociąg do odprowadzania ropy, 43. różne rury hermetyczne, 44. urządzenia do pompy, 45. 5 różnych wież (trójnogów), 46. 7 zbiorników o różnej pojemności, 47. 2 zbiorniki z drzewa miękkiego, 48. urządzenie do ręcznego pompowania, 49. urządzenie pompowe, 50. 20 starych beczek.

Licytacya ta odbędzie się w Rypnem na terenie wspomnianej spółki i tam też przedmioty te oglądać można.

Przy tej licytacyi będą uwzględnione tylko oferty, które wyniosą przynajmniej trzecią (1/3) część ceny wywołania.

Nabywca przedmiotów wyżej pod 34—35 wymienionych obowiązanym jest wydobyć je na własny koszt i niebezpieczeństwo z ziemi w przeciągu 6 miesięcy a powstałe tym sposobem otwory zasypać.

Nabywca rur hermetycznych pod 43) wymienionych obowiązanym jest na własny koszt i niebezpieczeństwo rury te ze szybu wydobyć, a szyb zatkać.

C k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Rożniatów, dnia 10. maja 1904.

L. cz. S. 3/4 (1) (5746 2—3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Izaka Blau w Kolbuszowy zamieszkałego.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. sędziego powiatowego WP. Władysława Babel w Kolbuszowy zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana dra. Józefa Seeligera adw. w Kolbuszowy.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 20. lipca 1904 godz. 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Kolbuszowy przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w c. k. sądzie powiatowym w Kolbuszowy najdalej do dnia 20. sierpnia 1904 a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 22. sierpnia 1904 godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej Gazety Lwowskiej.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Kolbuszowy lub w pobliżu Kolbuszowy mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego: w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 6. lipca 1904.

L. cz. S. 3/3 (103) (5768)

W konkursie Jana Scheera przedłożył zawiadowca masy projekt rozdziału masy.

Wszystkim wierzycielom konkursowym którzy dotyczas zgłosili swe wierzytelności, wolno powyższy projekt u komisarza konkursowego lub zawiadowcy masy przeglądać i brać z niego odpisy i możliwe zarzuty wolno im wnosić ustnie lub pisemnie u komisarza konkursowego aż do dnia 12. lipca 1904 o 12 godz. w południe.

Do rozprawy nad tym projektem i ustaleniem rozdziału, oraz do likwidacyi dodatkowo zgłoszonej wierzytelności Hermana Kocha, wyznacza się audyencyę na dzień 13. lipca 1904 o godzinie 10 przed południem w c. k. sądzie krajowym cywilnym w biurze Nr. 13.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 2. lipca 1904.

Konkursa.

L. 78.893 II. (5740 2—3)

KONKURS.

Na posady expedyentów przy c. k. urzędach pocztowych:

1) W Suchodolu z poborami 3 klasy 4 stopnia i ryczałtem 252 koron rocznie na służącego.

2) W Lipowcach z poborami 3 klasy 6 stopnia i ryczałtem na służącego, który później oznaczonym będzie.

3) W Tyśmieniczanach z poborami 3 klasy 3 stopnia i ryczałtem 705 kor. rocznie na służącego.

4) W Krowicy z poborami 3 klasy 5 stopnia i ryczałtem na służącego rocznie 252 koron.

5) W Miękiszu nowym z poborami 3 klasy 5 stopnia i ryczałtem 630 kor. rocznie na służącego.

Podania należy wnieść najpóźniej do 22. lipca b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów.

Lwów, 2. lipca 1904.

L. 2316 (5683 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Wydział powiatowy w Kamionce str. rozpisuje niniejszem konkurs celem obsadzenia prowizorycznej posady adjunkta konceptowego z płacą roczną 1200 koron.

Warunki:

1. obywatelstwo austryackie,

2. wiek niżej lat 40.

3. odpowiednia kwalifikacya i studya.

4. dokładna znajomość obydwóch języków krajowych w słowie i piśmie.

Prawnicy mają pierwszeństwo.

Własnoręcznie napisane podania obejmujące przebieg życia kandydata wnoszone być mają tutaj najdalej do 18. sierpnia 1904.

Z Wydziału powiatowego.

Kamionka strum, 3. lipca 1904.

L. 728 (5669 1—3)

KONKURS.

Na podstawie uchwały rady gminnej z dnia 3. lipca 1904, rozpisuję niniejszem konkurs na posadę sekretarza gminnego.

Do posady tej przyłączoną jest płaca roczna w kwocie 500 kor.

Od sekretarza wymaga się:

1. Znajomość języka polskiego i ruskiego,

2. Znajomość ustaw administracyjnych i autonomicznych,

3. znajomość kasowości i

4. Nieprzekraczalny 40 rok życia.

Kandydaci na tę posadę reflektujący, winni wnieść swe podania poparte świadectwami dotychczasowego zatrudnienia, świadectwem złożonego egzaminu dla sekretarzy gminnych małomiejskich przepisanego najdalej do dnia 20. lipca 1904 na ręce naczelnictwa.

Kandydaci którzy taką posadę już piastowali mają pierwszeństwo.

Rożniatów, dnia 4. lipca 1904.

Naczelnictwo.

L. 1462 (5743 1—3)

KONKURS.

Na podstawie uchwały Rady gminnej z dnia 8. czerwca 1904 rozpisuje Zwierzchność gminy miasta Skolego konkurs na posadę sekretarza gminnego z płacą roczną 1200 kor.

Petenci mają wykazać:

1. obywatelstwo austryackie,

2. nie przekroczony 40 rok życia,

3. kwalifikacyę w myśl rozporządzenia Wydziału krajowego z 20. maja 1898 Dz. ust. kr. Nr. 88,

4. dokładną znajomość języków krajowych (polskiego i ruskiego) w mowie i piśmie.

Podania należycie udokumentowane należy wnieść na ręce Zwierzchności gminnej w przeciągu 20 dni po umieszczeniu niniejszego konkursu w »Gazecie Lwowskiej«.

Skole, dnia 5. lipca 1904.

Burmistrz.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 171/4 (2) (5796)

Ogłoszenie.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie, orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k. i §. 37 ust. pras., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 27 czasopisma: „Monitor“ z dnia 3. lipca 1904 pod napisem: „Lat 132“ w ustępach od słów: „w której postu“ do „zaspokajać głód“ i od: „Zasłochana“ do „rasy urzędniczej“ zawiera znamiona zbrodni z §. 65 a u. k., a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 7. lipca 1904.

L. cz. Pr. 170/4 (2) (5797)

Ogłoszenie.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k. i §. 37 ust. pras., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 27 czasopisma: „Głos robotniczy“ z dnia 1. lipca 1904 pod na-

pisem: 1) Z zaboru i caratu“ od „nie darmo“ do „i odwagi“ i od „Niech więc“ do „tych zdrajców“ i 2) „Zgromadzenie w Sanoku“ od „Referenci“ do „ani godziny“ zawiera znamiona zbrodni z §. 58 b) i 66/2, tudzież występku z §. 302 u. k., a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tych artykułów, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 7. lipca 1904.

Ч. спр. Pr. 168/4 (2) (5795)

ОГОЛОШЕНЄ.

В Імени Єго Величества Цїсаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§. 489 і 493 зак. о пост. кар. і §. 37. зак. прас., що зміст артикулів уміщених в числі 90 часописи: „Гайдамаки“ з дня 30. червня 1904 під написею: 1) „Польска од моржа до моржа“ від слів „Сих прикмет“ до кінця, 2) „Смерть катам“ від слів „Московскі цари“ до „констітуцию“ і 3) „Горить“ від слів „отже гайда“ до „опіку“, містять в собі знамена ад 1), 3) провини з §. 302 з. к. а ад 2) преступства з §. 491 і 494 з. к. і прото усправедливлена єсть зарядження через ц. к. Прокуратора державного конфіскати сеї часописи.

В наслїдок того рішеня зборонене єсть дальше ширенє тих артикулів, а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 6. липня 1904.

Ч. спр. Pr. 169/4 (2) (5794)

ОГОЛОШЕНЄ.

В Імени Єго Величества Цїсаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§. 489 і 493 зак. о пост. кар. і §. 37. зак. прас., що зміст артикулу уміщеного в числї 1 часописи: „Новий громадский голос“ з дня 30. червня 1904 під написею: 1) „Ще про Січи“ від слів „Відома річ“ до „ризи“ і „Сей провідник“ до „пани“ і 2) „Всячина“ від слів „З давних давен“ до „влізе“, містить в собі знамена провини з §. 302 з. к. і прото усправедливлена єсть зарядження через ц. к. Прокуратора державного конфіскати сеї часописи.

В наслїдок того рішеня зборонене єсть дальше ширенє того артикулу а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 6. липня 1904.

L. cz. Pr. III. 71/4 (2) (5773)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczony w Nr. 151 czasopisma „Nowiny“ z dnia 5. lipca 1904, nakład drugi artykuł pod tytułem: „Skutki choroby“ od początku do słów: „skutek pomyślny“ strona 6 zawiera znamiona występku z §. 491 u. k. i art. V. ustawy z 17. grudnia 1862 Nr. 8/63 Dz. p. p., że zakazuje się rozszerzania tego artykułu.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy S. III.

Kraków, dnia 7. lipca 1904.

L. cz. Pr. III. 72/4 (2) (5774)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczony w Nr. 151 czasopisma „Nowiny“ z dnia 5. lipca 1904 artykuł pod tytułem: „Jarosław“ od: „Skończył się“ do: „od lat na dyrektora“ strona 3 zawiera znamiona występku z §. 300 u. k., że zakazuje się rozszerzania tego artykułu.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy S. III.

Kraków, dnia 7. lipca 1904.

Z. 152. (5765)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 2. Juli 1904, Pr. IX. 100/4, die Weiterverbreitung der Nr. 1 der Zeitschrift: „Il grido della folla“ ddo. Mailand, 1. Jänner 1904 nach §§. 65 a, b, 122 a, 302, 303 und 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 2. Juli 1904, Pr. IX. 99/4, die Weiterverbreitung der Nr. 872 der Zeitschrift: „Il Lavoratore“ vom 28. Juni 1904 wegen der Artikel: „Alla Direzione di Finanza“ und „Lo sciopero dei muratori — Per vincere gli scioperi“ nach §. 300 St. G. und §. 3 des Gesetzes vom 7. April 1870, R. G. Bl. Nr. 43, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Rovereto hat mit dem Erkenntnisse vom 1. Juli 1904, Pr. 17/4, die Weiterverbreitung der Zeitschrift: „L'Eco del Baldo“ der Nr. 52 vom 28. Juni 1904 wegen des Artikels: „I poeti del risorgimento italiano“ in der Stelle von „Ma e in tutto“ bis „e speciamo“ nach §. 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Czernowitz hat mit dem Erkenntnisse vom 2. Juli 1904, GZ. Pr. I. 20/4, die Weiterverbreitung der Nr. 18 der Zeitschrift: „Volkspresse“ vom 2. Juli 1904 wegen der Stellen im Feuilleton, und zwar in 4. Strophe des daselbst abgedruckten Gedichtes in den Worten „Nichts in den Magen und Kugeln in den Bauch“ sowie wegen der 6. bis 12. Strophe dieses Gedichtes, ferner wegen der Stelle auf Seite 3, 1. Spalte unter „Vermischten Nachrichten“ und der Spitzmarke: „Erhöhung der Zivilliste“ und zwar von „König, dieses Volk . . .“ bis „Zivilliste überging“ nach Art. IV. des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, Nr. 8 R. G. Bl. ex 1863, verboten.

Kuratele.

L. cz. P. 116/4 (10) (4965 1—3)

Za umysłowo chorą uznano Katarzynę Stankową w Oleśnie.

Kuratorem jej ustanowiono Jana Nowaka w Oleśnie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Dąbrowa, dnia 21. maja 1904.

L. cz. P. 54/4 (1) (4981 1—3)

Za głupkowatego uznano Antoniego Garę em. dozorcę rzek w Zatorze.

Kuratorem jego ustanowiono dr. Adama Dołkowskiego adw. w Zatorze.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Zator, dnia 21. kwietnia 1904.

L. cz. P. 90/4 (6) (5072 1—3)

Michała Czobana vel Czobaniska Stefana uznano marnotrawcą, kuratorem jego ustanowiono Dmytra Czorneja z Trójcy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Zabłotów, dnia 28. maja 1904.

L. cz. P. 8/4 (6) (5071 1—3)

Stefan Arseniuk został uznanym umysłowo chorym, kuratorem dlań ustanowiono Hrycka Arseniuka z Chlebiszyna polnego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Zabłotów, dnia 2. lutego 1904.

L. cz. L. I. 1/4 (6) (5065 1—3)

Anna Franos Bura z Białego Dunajca oddaną została pod kuratelę z powodu marnotrawstwa.

Kuratorem jej ustanowionym został Stanisław Franos Bury z Białego Dunajca.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nowy Targ, dnia 4. maja 1904.

L. cz. P. 45/4 (5) (5063 1—3)

Ogłoszenie.

Wincenty Tukaj z Szczakowej uznany umysłowo chorym, zaś kuratorem dlań Tomasza Majewskiego w Długoszynie ustanowiono.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Jaworzno, dnia 17. kwietnia 1904.

L. cz. L. I. 12/3 (3) (5098 1—3)

Konstanty Jarecki z Łęgu ad Nawojowa uznany został umysłowo niedołężnym. Kurator Michał Gomulec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nowy Sącz, dnia 2. marca 1904.

L. cz. L. 36/3 (5105 1—3)

Nad małoletnim Michałem Maksymowiczem synem Iwana z Hołynia przedłużono władzę ojcowską z powodu choroby umysłowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Kałusz, dnia 9. kwietnia 1904.

L. cz. P. 130/4 (1) (5209 1—3)

Za chorego na umyśle uznano Danyłę Chabera w Trościańcu.

Kuratorem jego ustanowiono Hnata Chabera w Trościańcu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Dolina, dnia 9. kwietnia 1904.

L. cz. L. 15/3 (10) (4888 1—3)

Ołeksa Pańkiewicz ze Smólna został uznany za marnotrawcę. Kuratorem Michał Pawluk w Smólnie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Brody, dnia 22. lutego 1904.

L. cz. L. 7/4 (4) (4804 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Makowie ustanawia na podstawie udzielonego przez c. k. Sąd obwodowy w Wadowicach uchwałą z dnia 1. kwietnia 1904 L. cz. Nc. IV. 206/4 (1) zatwierdzenia, kuratelę nad Wincentym Łabędziem w Makowie z powodu stwierdzonej przez Sąd obwodowy w Wadowicach lekkomyślności t. góż a kuratorem ustanawia Ignacego Michlego w Makowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Maków, dnia 3. kwietnia 1904.

L. cz. P. VI. 117/4 (5) (5173 1—3)

Wincenty Szpunar, konduktor kolejowy ze Stanisławowa uznany został umysłowo chorym. Kuratorem jego ustanowiono Jana Magrysia, konduktora kolejowego ze Stanisławowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Stanisławów, 12. maja 1904.

L. cz. P. 302/2 (20) (4722 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Przeworsku uznał uchwałą z dnia 14. marca 1904 Szymona Mirka z Gorliczyny umysłowo chorym i ustanowił dla niego kuratorem Franciszka Mirka z Gorliczyny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Przeworsk, dnia 31. marca 1904.

L. cz. L. 13/3 (13) (4937 1—3)

Szymon Ihnara z Kamionki str. uznany marnotrawcą; kuratorem jego ustanowiono Tomasza Ihnarę z Kamionki strum.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kamionka str., dnia 29. marca 1904.

L. cz. P. 78/4 (2) (4907 1—3)

Mikołaj Poprycz Andrusia z Tomaszowiec uznany marnotrawcą, kuratorem ustanowiono Matija Tymków z Tomaszowiec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wojniłów, 4. kwietnia 1904.

L. cz. P. 91/4 (4) (4725 1—3)

Dmytra Iwaniuka Wasyla z Trościańca uznano umysłowo chorym, kuratorem jego ustanowiono Onysyna Gaudunyka Jakowa z Trościańca.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Zabłotów, dnia 28. maja 1904.

L. cz. P. 66/4 (5) (4894 1—3)

Józef Olejewicz, rolnik z Winogradu, uznany marnotrawcą, kurator Łeś Olejewicz, rolnik z Winogradu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Gwoździec, dnia 3. maja 1904.

L. cz. P. 33/3 (6) (4898 1—3)

Hryhor Dubniarski z Winogradu uznany marnotrawnym.

Kuratorem jego Jurko Kociuban z Winogradu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Ottynia, dnia 12. kwietnia 1904.

L. cz. P. 5/4 (10) (4749 1—3)

Iwana Danyliszyna z Iszczkowa uznano za marnotrawcę, kuratorem jego ustanawia się Hryńka Hapałę w Iszczkowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Wiśniowczyk, dnia 6. stycznia 1904.

L. cz. P. 133/4 (1) (4717 1—3)

Za chorego na umyśle uznano Iwana Róziewicza w Jaworowie. Kuratorem jego ustanowiono Stanisława Róziewicza w Nadziejowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Dolina, dnia 9. kwietnia 1904.

Rozmaite obwieszczenia.

L. Prez. 2309 (18 P/4) (5671 3—3)

Jego Ekscelencya Pan Prezydent c. k. wyższego Sądu krajowego we Lwowie zamianował dla III. z dniem 5. września 1904 o godzinie 9 rano się rozpoczynającej kadencyi sądów przysięgłych na rok 1904 przy c. k. Sądzie obwodowym w Stanisławowie przewodniczącym Jaśnie Wielmożnego Pana dra Adolfa Sahanka, c. k. Radcę Dworu jako Prezydenta sądu obwodowego, zaś zastępcami przewodniczącego c. k. wiceprezydenta sądu obwodowego Artura Fangora, radcę wyższego Sądu krajowego Włodzimierza Mandyczewskiego, radców sądu krajowego Apolinarego Ebenbergera, Józefa Kiranowicza, Filemona Łatoszyńskiego, Karola Koerbera i Swiatosława Szankowskiego.

Z Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Stanisławów, dnia 1. lipca 1904.

L. cz. C. II. 316/4 (1) (5701 3—3)

Przeciw Iwanowi Gwodzińskiemu i Chaimowi Saulowi Kestenbaumowi, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Brodach przez Chaję Awigdor, Leibischa Lauera i Rachelę Pineles pozew o uznanie prawa własności do ciała hipotecznego, objętego lwh. 1306 gminy Brody.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 14. lipca 1904 godz. 9 rano w tutejszym sądzie biurze Nr. 3.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się p. dra Schaffa, adwokata w Brodach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Brody, dnia 28. czerwca 1904.

L. cz. Prez. 1344 (18 P. 4) (5687 2—3)

Obwieszczenie.

Jego Excelencya Pan Prezydent c. k. sądu krajowego we Lwowie zamianował na podstawie §. 301 proc. kar. dla III. dnia 29. sierpnia 1904 o godz. 9 rano rozpoczynającej się kadencyi sądów przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Brzeżanach przewodniczącym c. k. Radcę Dworu jako Prezydenta sądu obwodowego Willibalda Prussniga, zaś zastępcami przewodniczącego, radcę sądu krajowego wyższego Macieja Kaszewkę, radców sądu krajowego: Karola Czereckiego, Marcelego Pileckiego i Edwarda Hermanowicza.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego.

Brzeżany, dnia 2. lipca 1904.

L. cz. Nc. I. 309/4 (2) (5610 2—3)

C. k. Sąd powiatowy Oddział I. w Rzeszowie zawiadamia, że w c. k. gł. Urzędzie podatkowym jako depozytowym w Rzeszowie przechowane są następujące depozyta, do których właściciele swych praw przez lat 30 nie zgłosili a to: w masie Maryi Pawłowskiej recte Zgórskiej książeczka kasy oszczędności miasta Rzeszowa Nr. 12627 na 4 korony 12 hal., art. 137, w masie Karola Lanera art. 99 srebrny meksykański medal i bronzowy medal, w masie Hilary Pizło gotówka 4 kor. 30 hal. art. 125, w masie Katarzyny Haster w. Kardina Puszyńska książeczka kasy oszczędności miasta Rzeszowa Nr. 19477 na 27 kor. 42 hal. art. 143, w masie Szyji Felda 2 książeczki a to jedna kasy głównej Lwów, Nr. 30.810 na 22 kor. i miasta Rzeszów Nr. 16.318 na 8 kor. 76 hal, art. 70 i 460.

C. k. Sąd powiatowy wzywa wszystkich tych, którzyby do powyżej wymienionych depozytów jakiekolwiek prawa mieli, aby takowe w ciągu 1 roku, 6 tygodni i 3 dni do tutejszego Sądu zgłosili i należycie wykazali, inaczej bowiem po upływie powyższego terminu depozyta te za przepadłe uznane i c. k. Skarbowi Państwa wydane zostaną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Rzeszów, dnia 21. maja 1904.

L. cz. C. II. 210/4 (2) (5776 1—2)

Przeciw Izerowi i Jakobowi Engländerom których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Rzeszowie przez Nussbauma z Wiednia pozew o 339 kor. 20 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została rozprawa na dzień 13. lipca 1904 godz. 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw niewiadomych z miejsca pobytu Izera i Jakóba Engländerów ustanawia się Pana adwokata Dra Herzhafta w Rzeszowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomych z miejsca pobytu pozwanych w rzeczonej sprawie na ich niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Rzeszów, dnia 22. czerwca 1904.

L. cz. C. I. 155/4 (1) (5783)

Przeciw nieznanym z życia i miejsca pobytu Annie Jakób córce Józefa i Wincentemu Jakóbowi synowi Józefa względnie ich spadkobiercom wnieśli Efroim Postel i Ryfka v. Regina z Eisenbergów Postlowa właściciele realności w Jaworowie skargę o uznanie za zgasłe wierzytelności 225 Rb. $21^1/_2$ i 225 Ra $21^1/_2$ resp. 981 Fl. pol. 13 gr. i 981 fl pol. 13 gr. jakoteż wykreślenie tych wierzytelności z realności lwh. 8 ks. gr. gm. Jaworów.

Ustna rozprawa odbędzie się dnia 11. lipca 1904 o godz. 8 przed południem w biurze Nr. 3.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanych kuratorem adwokat Dr. Hibl w Przemyślu będzie ich zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Jaworów, dnia 25. czerwca 1904.

L. cz. C. I. 162/4 (1) (5709)

Przeciw Józefowi Frische, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Podhajcach przez Dawida Rauchera z Buczacza pozew o 610 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono au dyencyę na dzień 27. lipca 1904 o godz. 9 rano w sali Nr. 23.

Celem strzeżenia praw Józefa Frischa ustanawia się p. dra Celestyna Frieda, adw. w Podhajcach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Józefa Frischa w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Podhajce, dnia 25. czerwca 1904.

L. cz. Cb. I. 1344/4 (3) (5755)

Przeciw Schlomie Leder w Kosowie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. Sądu powiatowego w Kosowie przez Judę Tanenzapfa z Kosowa pozew o prawo przyparcia parkanu do ściany przedziałowej między realnościami 411 i 271 w Kosowie.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya na 4. sierpnia 1904 o godzinie 8 rano.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego ustanawia się p. dra Artura Fichmana, adwokata w Kosowie.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kosów, dnia 4. lipca 1904.

L. cz. Cw. 477/4 (4) i Cw. 481/4 (2) (5747)

Przeciw Iserowi i Jakóbowi Engländerom których miejsce pobytu jest nieznane, wniesione zostały do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez firmę Nussbaum i Co. Wiedniu pozwy wekslowe o 331 kor. 86 hal. i 300 kor.

Na podstawie pozwów wydano nakazy zapłaty.

Celem strzeżenia praw Isera i Jakóba Engländerów ustanawia się pana Dra Pelzlinga adwokata w Rzeszowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzecconej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Rzeszów, dnia 20. czerwca 1904.

L. Prez. 265 20 4 (5722)

E D Y K T.

C. k. Sąd powiatowy w Żywcu oddział I, czyni wiadomem, że w tutejszo sądowym depozycie znajdują się od przeszło 30 lat w przechowaniu:

I. w gotówce na rzecz mas: 1. Wawrzyńca Wawrzyczka 58 hal., 2. Rozalii Łobosz 5 kor. 51 hal., 3. Augusta Pawluszkiewicza 15 hal., 4. Agnieszki i Anny Czarnotów 66 hal., 5. Jana Dobiji 4 kor. 70 hal. 6. Stefana Goliego 3 kor. 88 hal, 7. Jana Marszałka 3 kor. 30 hal., 8. Gottfryda Nawratila 1 kor. 52 hal.;

II. w książeczkach kasy oszczędności: 9. Jana Krzyżowskiego 71 kor. 48 hal., 10. Michała Niemczyka 345 kor. 67 hal., 11. Rozalii i Agnieszki Jędrzejasów 27 kor. 01 hal., 12. Jana i Joanny Kirschneków 162 kor. 32 hal., 13. Jana Cywińskiego udział renty papierowej 20 kor. w książeczce 48 kor. 52 hal., 14. Jana Kollarika 24 kor. 93 hal., 15. Jana Stefka 19 kor. 40 hal.;

III. w prywatnych dokumentach: 16. na rzecz masy po Erneście Kasperliku skrypt dłużny na 12000 kor., 17. na rzecz tegoż skrypt dłużny na 6000 kor.

Wzywa się zatem właścicieli tych depozytów aby swe prawa do takowych w przeciągu jednego roku sześciu tygodni i 3 dni w tutejszym sądzie tem pewniej wykazali, ile że w przeciwnym razie po bezskutecznym upływie powyższego terminu, pomienione depozyta o ile stanowią gotówkę lub książeczki kasy oszczędności uznane zostaną jako przepadłe, na rzecz Skarbu Państwa, zaś prywatne zapisy długu z kasy depozytowej wycofane i w registraturze sądowej złożone zostaną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział 1.

Żywiec, dnia 20. czerwca 1904.

L cz. C. 199,4 (1) (5793)

Przeciw Pawłowi Wantuchowi z Burzyna, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Tuchowie przez Józefa Kocyana i Mikołaja Bernala z Burzyna pozew o zabezpieczenie 700 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono ustną rozprawę na dzień 16. lipca 1904 o godzinie rano w tut. sądzie biurze Nr. 8.

Celem strzeżenia praw Pawła Wantucha ustanawia się p. Jana Okuniewskiego, adwokata w Tuchowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie wyż wymienionego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tuchów, dnia 2. lipca 1904.

L. cz. E. 161,4 (2) (5785)

Niewiadomemu z pobytu Wojciechowi Zachwieji synowi Józefa i Maryanny w sprawie egzekucyjnej toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Krościenku przeciw niemu o 80 kor. 10 kor. 50 kor. i 120 kor. zpn. ma być doręczoną uchwała z dnia 17. kwietnia 1904 liczba czynności E. 161/4, którą dozwolono przymusowej sprzedaży 1/4 części realności lwh. 266 ks. gr. gm. kat. Szczawnica dłużnika własnej.

Ponieważ niewiadomo gdzie Wojciech Zachwieja przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw kuratora w osobie p. Jana Wieczorkowskiego w Szczawnicy wyżniej.

Tenże kurator zastępywać będzie wyż niewiadomego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Krościenko, dnia 12. czerwca 1904.

L. cz. C. II. 94/4 (1) (5777)

Przeciw nieobjętej masie spadkowej po ś. p. Mikołaju Pietnica, właścicielowi realności w Busku, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Busku przez Stefana Korolaka, właściciela realności w Busku, pozew o uznanie prawa własności realności whl. 401 ks. gr. Busk objętej.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę do rozprawy na dzień 14. lipca 1904 o godz. 8 przed południem w tym sądzie, biuro Nr. II.

Celem strzeżenia praw pozwanej masy ustanawia się p. adwokata dra Auerbacha w Busku kuratorem, który tę masę zastępywać będzie w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Busk, dnia 5. lipca 1904.

Firmy.

L. cz. Firm. 259. Stow. 819 (5301 1—3)

Obwieszczenie.

C. k. sąd obwodowy jako handlowy Oddz. II. w Stanisławowie podaje do powszechnej wiadomości, iż równocześnie poleca się prowadzącemu rejestr ażeby w rejestrze dla stowarzyszeń gospodarczych i zarobkowych przy firmie „Towarzystwo kredytowe i oszczędności w Uściu zielonem“ wpisał, iż na walnem zgromadzeniu członków tego stowarzyszenia na dniu 1. marca 1904 odbytem rozwiązanie i likwidacya tego stowarzyszenia uchwalone zostały a likwidatorami takowego członkowie Dyrekcyi Wolf Leib Dadwid, Andrzej Niedzielski i Moses Dawid obrani zostali.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Stanisławów, dnia 2. maja 1904.

G. Zl. Firm. 34/4. Einz. I. p. 36 (5414)

Löschung einer Firma.

Zu löschen ist im Register für Einzel-Firmen.

Sitz der Firma: Biała.

Firmawortlaut: Moritz Batschis.

Betriebsgegenstand: Wiktualienhandlung.

Infolge Todes.

Datum der Eintragung: 18. Juni 1904.

K. k. Kreis- als Handelsgericht, Abtheilung II.

Wadowice, am 18. Juni 1904.

L. cz. Firm. 101/4. Stow. I. 16 (5404)

Obwieszczenie.

Uzupełniając uchwałę z 21. kwietnia 1902 F. 49/2 w sprawie firmowej stowarzyszenia kredytowego i oszczędności z ograniczoną poręką w Kołomyi ogłasza się, że nowo wybrany i zarejestrowany Dyrektor tego Stowarzyszenia Aron Samuel Brettler, kreślić będzie swój podpis pod wyciśniętą stampilią firmową owego stowarzyszenia według przedłożonego wzoru: „A. S. Brettler“.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Kołomyja, dnia 30. maja 1904.

L. cz. Firm. 431/4. Stow. II. 149 (5379)

Obwieszczenie.

C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie ogłasza wykreślenie z rejestru dla Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych firmy „Związek rękodzielników krakowskich dla przestrzegania wspólnych interesów, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“ w Krakowie, z powodu iż stowarzyszenie to nie weszło wcale w życie.

Kraków, dnia 6. czerwca 1904.

L cz. Firm. 442 4. Stow. II. 78 (5380)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Stowarzyszenie pożyczkowe i oszczędności „Wzajemna Pomoc“ w Dobczycach z poręką nieograniczoną w sądzie zapisane“ że na nowe trzechlecie w miejsce dotychczasowych wybrani zostali członkami dyrekcyi: Ks. Jan Nowak katecheta szkoły ludowej w Dobczycach jako dyrektor, Ludwik Dębski sekretarz magistratu i Sebastyan Figlewicz kancelista magistratu w Dobczycach zamieszkali jako zastępcy dyrektorów.

Równocześnie zostają wszyscy dotychczasowi członkowie dyrekcyi z rejestru wykreśleni.

Kraków, dnia 13. czerwca 1904.

L. cz. Firm. 29/4 (pojed. I. p. 69) (5415)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm pojedynczych wykreślono:

Siedziba firmy: Kozy.

Brzmienie firmy: Stanisław Klucki.

Przedmiot przedsiębiorstwa: gorzelnia.

Skutkiem śmierci właściciela.

Dzień wpisu: 16 czerwca 1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział II.

Wadowice, dnia 14. czerwca 1904.

L. cz. Firm. 553/4 (Pojed.) (5412)

Wykreślenie firmy.

Wykreślono w rejestrze dla firm pojedynczych.

Siedzida firmy: Krakowiec.

Brzmienie firmy: Tobiasz Grund (dzierżawa młyna w Krakowcu).

Z powodu rozwiązania interesu.

Data wpisu: 13. czerwca 1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział II.

Przemyśl, 18. czerwca 1904.

L. cz. Firm. 403 4 Sp. III. 25 (5339)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie zarządza wpisanie przy firmie „Towarzystwo akcyjne dla przemysłu tkackiego Szczepanika“ po niemiecku „Actiengesellschaft für Szczepaniks Textilindustrie“ że na podstawie uchwały trzeciego walnego zgromadzenia akcyonaryuszy z dnia 30. kwietnia 1904 r. „Towarzystwo akcyjne dla przemysłu tkackiego Szczepanika“ po niemiecku „Actiengesellschaft für Szczepaniks Textilindustrie“ rozwiązało się i weszło w likwidacyę. Firma likwidacyjna brzmi: „Towarzystwo akcyjne dla przemysłu tkackiego Szczepanika w likwidacyi“ po niemiecku „Actiengesellschaft für Szczepaniks Textilindustrie in Likwidation.

Likwidatorami zostali wybrani: Dr. Wilhelm Binder, adwokat w Wiedniu, hr. Władysław Mycielski, właściciel ziemski w Krakowie i Dr. Łucyan Służewski, adwokat w Krakowie, którzy firmę likwidacyjną podpisują łącznie, dodając do tejże swoje podpisy.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 3. czerwca 1904.

L. cz. Firm. 706 Stow. I. 11/61 (5386)

Ogłoszenie.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Towarzystwo kredytowe w Budzanowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną pięciokrotną poręką“, że na walnem zgromadzeniu z dnia 15. marca 1904 przyjęto rezygnacyę dyrektora Rachmiela Schutzmanna zatem jego ze składu Dyrekcyi się wykreśla.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 5. czerwca 1904.

L. cz. Firm. 5/4. Pojed, II. p. 30 (5309)

Wpis firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Wadowice.

Brzmienie firmy: Władysław Homme.

Przedmiot przedsiębiorstwa: dzierżawa apteki.

Posiadacz (I.): Władysław Homme aptekarz w Wadowicach.

Data wpisu: 18. czerwca 1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Wadowice, dnia 18. czerwca 1904.

G. Zl. Firm. 35/4. Einz. I. p 7 (5844)

Löschung einer Firma.

Zu löschen ist im Register für Einzel-Firmen.

Sitz der Firma: Biała.

Firmawortlaut: Friedrich Piesch.

Betriebsgegenstand: Gemischtwaarenhandlung.

Infolge Todes.

Datum der Eintragung: 16. Juni 1904.

K. k. Kreis- als Handelsgericht, Abtheilung II.

Wadowice, am 14. Juni 1904.

L. cz. Firm. 186. stow. II. 848 (5843)

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Spółka oszczędności i pożyczek w Padwi narodowej“ że w miejsce ustępującego Walentego Pieroga, Kazimierz Górski rolnik w Padwi narodowej członkiem zarządu wybrany został.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, duia 11. czerwca 1904.

L. cz. Firm. 448/4. Pojed. III. 166 (5381)

Wpis firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Brzesko.

Brzmienie firmy: „Salomon Kochs“.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel cieląt i mięsa w Brzesku.

Posiadacz (I): Salomon Kohs w Brzesku.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 13. czerwca 1904.

Ч. спр. Фірм. 1469. Стов. II. 350 (4832)

Оголошенє.

Вписано дня 23. мая 1904 в реєстр стоваришень заробкових і господарських фірму: „Спілка ощадности і позичок в Тільчу стоваришенє зареєстрованє з мі обмеженою порукою“ і унаочено, що сцем осілости спілки є громада Тільче, що стоваришенє опирає ся на статуті з 18. цьвітня 1904, що цілею стоваришеня є:

а) уділяти членам позички потрібні в господарстві, промислї і торговли в фондів, які спілка на тую ціль збирає при помочи спільної необмеженої поруки своїх членів;

б) дати можність помішувати на процент гроші заощаджені в той спосіб, що спілка принимає і опроцентовує вкладки щадничі;

в) підпирати творенє спілок і заробкових та господарских стоваришень в округі спілки.

Час істнованя стоваришеня є необмежений; заряд стоваришеня складає ся з настоятеля, єго заступника і трех членів, котрих вибирають загальни збори з поміж членів спілки на 4 роки і котри заступають і підписують спілки в сей спосіб, що під печаткою фірми кладе підпис настоятель заряду взглядно єго заступник і оден з членів заряду.

На загальних зборах з 18. цьвітня 1904 вибрано яко членів заряду;

1. Едвін Топольницкий яко настоятель.

2. Франко Недзеля яко заступник настоятеля.

3. Іван Жолнір, Антін Мазурок, Федь Жолнір, Іван Багнюк і Іван Когут яко члени.

Оголошеня стоваришеня доконує ся через уміщенє на таблиці перед льокалем спілки.

Оден уділ члена виносить 10 корон, члени відповідають за зобовязаня спілки цілим своїм майном.

Ц. к. Суд краєвий яко торговельний, Відділ IV.

Львів, дня 23. мая 1904.

Doniesienia prywatne.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgorszej Józefę Sikosińska, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 15. czerwca 1904 r. (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa

Na dworzec główny

Pociąg posp. przych.	Pociąg osob. o g	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Delatyna (od 1/10 do 30/4), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny Watry i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, Jasła, Chabówki, Zakopanego.
—	3·25	z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.
—	6·00	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Orłowa, Nowego Sącza, Oświęcima, Zakopanego przez Przemyśl, Wieliczki, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
—	6·10	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna przez Kołomyję (od 11/6 do 30/9 w niedziele i święta). Körösmezö (od 1/5 do 30/9 wł.), Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry (od 1/7 do 31/8), Seretu, Berhomethu.
—	7·30	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·40	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	7·45	z Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	8·00	z Sambora, Chyrowa.
—	8·10	ze Stanisławowa, Żydaczowa, Potutor.
—	8·20	z Jaworowa.
—	8·55	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Zakopanego przez Kraków, Wieliczki, Stróż, Orłowa, Mezö Laborcz (Pesztu).
—	10·02	ze Stryja, Borysławia.
—	10·20	z Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa.
—	11·25	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö.
—	1·10	z Ławocznego, Kałusza, Chyrowa, Borysławia, Kochawiny.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzega, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa.
1·40	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Kocmania, Nowosielicy przez Zuczkę, Wyżnicy, Serethu, Suczawy, Radowiec.
2·30	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Kozowy.
—	4·35	z Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego (od 1/5 do 30/9), Stryja, Drohobycza, Borysławia.
—	4·45	z Jaworowa.
—	5.03	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec.
—	5·40	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Orłowa, Mielca via Dembica, Sambora, Chyrowa.
—	5·50	z Ickan, Żydaczowa, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny.
8·40	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Zakopanego przez Kraków (od 25/6 do 15/9) Nowego Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9) Jasła, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa.
—	9·10	z Ickan, (Bukaresztu), Potutor, Żydaczowa (od 1/5 do 30/9), Czortkowa, Husiatyna, Körösmezö, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·50	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Pragi, Karlsbadu, Oświęcima, Wieliczki, Lubaczowa, Tarnobrzegu, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
—	10·00	z Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła.
—	10·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna.
—	10·40	z Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Kałusza, Borysławia, Kochawiny.

Ze Lwowa

Z dworca głównego

Pociąg posp. odch.	Pociąg osob. o g	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Rozwadowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego przez Rzeszów, Orłowa, Nowego Sącza.
2·51	—	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Constancy), Körösmezö (od 1/5 do 30/9), Słob. rung., Seretu, Berhometu, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry, Kocmania.
—	4·10	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Pesztu, Sambora, Sanoka, Mezö Laborcza, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Stróż, Mielca, Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	6·20	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy.
—	6·30	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczynie, Husiatyna, Czortkowa
—	6·45	do Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia.
—	6·50	do Jaworowa.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Sambora, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Zakopanego (via Kraków od 25/6 do 15/9).
—	8·35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sącza, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Stróż, N. Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Oświęcima.
—	9·10	do Ławocznego, Chyrowa, Borysławia, Kałusza, Chodorowa
—	9·25	do Sambora, Chyrowa.
—	10·35	do Tarnopola, Potutor.
—	10·45	do Czerniowiec, Delatyna, Zaleszczyk, Nowosielicy.
—	10·50	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
1·55	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa.
2·45	—	do Ickan, (Botuszan, Jass, Bukaresztu), Kałusza, Żydaczowa, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.
2·55	—	do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Jasła, Chabówki, Zakopanego, Wieliczki, N. Sącza, Lubaczowa, Oświęcima.
—	3·05	do Tuchli (od 15/6 do 30/9 włącznie), Skolego (od 1/5 do 30/9 włącznie), Stryja, Chyrowa, Borysławia, Chodorowa, Kałusza
—	3·30	do Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa.
—	3·40	do Sambora Chyrowa.
—	5·48	do Jaworowa
—	5.55	do Kołomyi, Żydaczowa.
—	6·20	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Pragi, Karlsbadu, Chyrowa, Mezö Laborcz (Pesztu), Nowego Sącza, Orłowa, Oświęcima.
—	6·40	do Ławocznego (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza
—	7·05	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	9·00	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów
—	10·05	do Przemyśla (od 1/5 do 30/9 włącznie), Chyrowa, N. Zagórza.
—	10·42	do Ickan, Czortkowa Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·55	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Chyrowa, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego (od 1/5 do 24/6 i od 15/9 do 30/4), Jasła.
—	11·00	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Potutor, Skały, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11.05	do Stryja.
—	11·10	do Rawy ruskiej, Lubaczowa (każdej niedzieli).

Pociągi lokalne.

z Brzuchowic 6·42, 7·30 rano, 11·45 przed poł., 3·00, 4·30 i 5·03 po poł., **7·54 i 8·59** wieczór (do 11/9 włącznie).

z Janowa 8·20 rano, 1·16, 4·45 po południu, **9·25** wieczór (od 1/5 do 30/9 włącznie) **10·10** wieczór (od 15/5 do 31/8 włącznie w niedziele i święta).

ze Szczerca **9·35** wieczór (od 1/6 do 11/9 włącznie w niedziele i święta).

z Lubienia W. **11·35** wieczór (od 15/5 do 11/9 włącznie w niedziele i święta).

do Brzuchowic 5·48 rano, 9·30 i 10·50 przed połud., 1·05, 3·35, 5·05 po poł., **7·05 i 8·04** wieczór (do 11/9 włącznie), **11·10** w nocy (każdej niedzieli).

do Janowa 6·50 rano, 9·15 przed poł. (od 1/5 do 30/9 włącznie) 1·35 po poł. (od 15/5 do 31/8 w niedzielę i święta), 3·18 po poł. (od 1/5 do 30/9 włącznie) i 5·48 po poł.

do Szczerca 1·45 po poł. (od 1/6 do 11/9 włącznie w niedziele i święta).

do Lubienia W. 2·15 po poł. (od 15/5 do 11/9 w niedziele i święta).

Na dworzec „Podzamcze“

posp.	osob.	
—	3·04	z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.
—	7·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
2·15	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Czortkowa.
—	5·06	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa.
—	10·02	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna.

Z dworca „Podzamcze“

posp.	osob.	
—	6·43	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa
—	10·52	do Tarnopola, Potutor.
2·09	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	9·21	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	11·24	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Skały, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.

Uwaga: Pora nocna oznaczoną jest ramkami. — Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. — W mieście wydaje bilety jazdy: Zwykłe bilety: agencya dzienników J. St. Sokołowskiego w Pasażu Hausmana l. 9 od 7-mej rano do 8 mej godz ny wieczorem, zaś zwykłe i wszelkiego innego rodzaju bilety, taryfy, illustrowane przewodniki, rozkłady jazdy itp. biuro informacyjne kolei państwowych (ul. Krasickich l. 5 w podwórzu, schody II. drzwi Nr. 52) w godzinach urzędowych (od 8-mej rano do 3-ciej po poł., a w święta od 9-tej przed poł. do 12-tej w południe.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.